Nr. 256 (7521) R W P Z — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 12 WRZEŚNIA 1938 r. — ROK XLV

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Sprawa Czechosłowacji

Mowa Prezydenta Benesza

Jedność państwa, autonomia mniejszości, demokratyczny ustrój

Prez. Benesz wygłosił dłuższe przemówienie, transmitowane przez radio, w którym poruszył sprawy narodowościowe w Czechosłowacji.

Na wstępie prez. Benesz oświadczył, że Czechosłowacja miała i ma zawsze do rozstrzygnięcia zagadnienie, nastręczające wiele trudności, wymagające ciągle nowych rozwiązań. Było to i jest zagadnienie narodowości. Obecnie pośpieszny rytm wypadków w Europie i na całym świecie, wypadków, od których nie możemy się izolować — mówił prez. Benesz — zmusza nas również do przyśpieszenia rytmu działalności na tej drodze. Rząd podjął rokowania z przedstawicielami wszystkich narodowości, zamieszkałych w Czechosłowacji, zaczynając od Niemców Sudeckich. Plan, który władze opracowały, obowiązuje oczywiście dla wszystkich mieszkańców Państwa i poszczególne zagadnienia będą oczywiście rozpatrywane również z przedstawicielami innych narodowości.

Prez. Benesz przeszedł następnie do omówienia nowego planu rządowego. Należy dać Państwu, co należy do państwa, zaś poszczególnym narodowościom, to, co im się należy. Jednocześnie ustanowione zostały gwarancje, aby wewnątrz państwa tak, jak wewnątrz każdego okręgu autonomicznego, jednostka miała zapewnioną ochronę w stosunku do zbiorowości, a mniejszość w stosunku do większości. Dotyczy to wszystkich mniejszości.

Sądzę — mówił dalej prez. Benesz, że przewidywane nowe zarządzenia będą korzystne dla Państwa i nie spowodują żadnego niebezpieczeństwa dla jedności i niezależności Państwa. Z naciskiem podkreślam fakt, że nie ZAJDĄ ŻADNE ZMIANY W STRUKTURZE I POLITYCE DEMOKRATYCZNEJ CZECHOSŁOWACJI.

W końcowych słowach swego przemówienia prez. Benesz wzywał obywateli do spokoju i opanowania i optymizmu.

Prasa niemiecka odrzuca projekt praski

„Essener National Ztg.", zbliżona do marsz. Goeringa, omawiając rokowania Rządu praskiego z partią Niemców sudeckich — pisze, że kilkudniowa przerwa w rozmowach może odbić się korzystnie na sytuacji. Europa znalazła nieco czasu dla dokładniejszego zastanowienia się. Gdy w Europie panowała w ostatnich dniach niezdrowa atmosfera podniecenia, Niemcy oraz kierownictwo Niemców sudeckich zachowało spokój.

Choć najnowszy projekt czeski zbliża się bardziej do postulatów karlsbadzkich w porównaniu z dawnymi projektami, tym niemniej nie stanowi on, zdaniem organu Goeringa, rozwiązania problemu. Plan może być w najlepszym razie brany pod uwagę jako częściowa podstawa rokowań. To też Praga uczyniłaby lepiej, zdaniem „Essener National Ztg.", nie mówiąc o ostatecznych definitywnych propozycjach.

Na uwagę zasługuje także opinia partyjnego „Angriffu" wyrażającego się zresztą podobnie, jak i pozostała prasa, bardzo sceptycznie o możliwościach osiągnięcia porozumienia. Nawet w wypadku, gdyby rozmowy skończyły się powodzeniem, dowodzi „Angriff", powstanie palące pytanie, czy Rząd praski panuje na tyle nad sytuacją, aby móc swe uchwały wprowadzić w czyn (?). Rząd obecny nie posiada autorytetu (?), a rokować może tylko partner, który posiada moc przeprowadzenia swych postanowień.

Nawet wówczas, gdyby nastąpiła przebudowa w ustroju Czechosłowacji, powstaje pytanie, czy może ona wymagać od ugrupowań nie czeskich, aby żyły nadal w państwie, którego przewodnictwo związane jest sojuszem z Moskwą. „Angriff" żąda od Czechosłowacji, by zerwała z ideologią (?) bolszewicką.

Rozmowa Hendersona z Hitlerem była tylko... wymianą grzeczności

Brytyjskie koła oficjalne zaprzeczają wiadomościom dzienników londyńskich, jakoby amb. Henderson otrzymał polecenie złożenia noty w sprawie czeskiej Rządowi niemieckiemu.

Z kół urzędowych wyjaśniają ponadto, że poglądy Rządu brytyjskiego na temat obecnego kryzysu zostały przez ambasadora Hendersona podane w Norymberdze do wiadomości kierowniczych kół Partii Narodowo-„Socjalistycznej".

Ambasador Henderson miał ku temu dostatecznie okazyj, będąc w możności nawiązania w Norymberdze jak najwięcej kontaktów. Podkreślane jest jednak z kół rządowych, że rozmowy te miały charakter raczej ogólny, oraz że z Hitlerem ambasador Henderson specjalnej rozmowy poza kontaktem kurtuazyjnym nie miał, albowiem charakter kongresu partyjnego nie nadawał się do odbycia tego rodzaju rozmowy. (PAT)

DALSZE NARADY RZĄDU

Ubiegła sobota była dla szefów Rządu brytyjskiego w dalszym ciągu dniem licznych narad. Premier Chamberlain pozostał przez cały weekend w Londynie i przed południem obradował najpierw z ministrem spraw wewnętrznych sir Samuelem Hoare i z kanclerzem skarbu sir John Simonem. Lord Halifax odbył w M. S. Z. przeszło godzinę trwającą rozmowę z ambasadorem St. Zjedn. Kennedy. Dalej odbyły się narady z majorem Attlee (o czym piszemy osobno) i Winstonem Churchillem. Przy rozmowach tych obecni byli lord Halifax, sir John Simon i sir Samuel Hoare. Po południu odbyła się na Downing Street znowu dalsza narada u premiera, w której brali udział wszyscy powyżej wymienieni ministrowie oraz obaj eksperci M. S. Z. sir Robert Vansittart i sir Alexander Cadogan.

Sprawozdanie ambasadora Hendersona o jego rozmowie z ministrem v. Ribbentropem nadeszło do Londynu po południu i było rozpatrywane przez członków gabinetu w czasie ostatniej narady na Downing Street. O treści tego sprawozdania nie przeniknęły dotychczas do prasy żadne wiadomości. (PAT)

Niemcy sudeccy naradzają się z Rządem Republiki

Premier Hodża odbył w sobotę półtoragodzinną konferencję z przedstawicielami partii Niemców sudeckich Kundtem i Roschem. Przedmiotem rozmów było wyjaśnienie szeregu punktów ostatniego planu Rządu czeskiego.

Następne spotkanie zostało ustalone na wtorek rano, kiedy przedyskutowane będą zapewne sprawy administracji państwowej i policji w okręgu sudeckim. Po konferencji deputowany Kundt opuścił Pragę, udając się do Norymbergi (ATE).

Nowe zajścia w Czechosłowacji

We Frimburgu pod czeskimi Budejowicami doszło do starcia policji z tłumem demonstrantów, członków Partii Niemców Sudeckich, którzy wznosili okrzyki: „jeden naród — jedno państwo — jeden wódz" i śpiewali hymn „Deutschland ueber alles" oraz pieśń Horsta Wessela. Poturbowanych zostało kilka osób.

W miejscowości Fischern, w pobliżu Karlovych Varów doszło do ostrej sprzeczki pomiędzy członkiem SDP a czeskim socjal-demokratą. Jednego Niemca aresztowano. Przed posterunkiem policyjnym zebrał się parotysięczny tłum, domagając się zwolnienia aresztowanego. Rozeszła się wieść, że go pobito na policji. Doszło do starcia z policją, w czasie którego czterech Niemców odniosło rany.

Po pogrzebie henleinowca Alfreda Knolla w Jaegendorf tłum henleinowców zaatakował samochód lekarza okręgowego Moncla.

Bomba

W sobotę, w godzinach wieczornych nieznani sprawcy podrzucili w czeskiej Macierzy Szkolnej w Hulczynie bombę, której wybuch był słyszany w całym okręgu hulczyńskim. Wskutek wybuchu zniszczona została jedna z sal szkolnych. Uszkodzone zostały poważnie drzwi sali sąsiedniej i okna w całym budynku. (PAT).

Motocykl zderzył się z samochodem

3 osoby zabite

W sobotę wieczór na szosie stryjskiej na 8 kilometrze pod Lwowem wydarzyła się wstrząsająca katastrofa. Motocyklem ze Lwowa jechał sędzia grodzki z Drohobycza Krzysztof Durkalec z synem i pewną panią, która jechała w przyczepce.

Nagle nadjechało auto ciężarowe, wiozące ze Stryja materiały pędne.

Ponieważ na drodze był gesty kurz, sędzia kierujący motocyklem, skręcił na lewą stronę szosy. Szofer auta zorientował się w sytuacji i gwałtownie zahamował, wskutek czego pękła opona samochodu. Motocykl jednak wpadł na samochód. Wszyscy troje jadący motocyklem zostali wyrzuceni na samochód i ponieśli śmierć. Na miejsce przybył komendant policji państwowej powiatu lwowskiego i prokurator. Zwłoki ofiar katastrofy odwieziono do zakładu anatomii we Lwowie. Szofer i jego pomocnik po spisaniu protokółu zostali wypuszczeni na wolność.

Dyktatura wojskowa w Burgos

Londyński korespondent agencji „Fournier" donosi do Paryża:

Wiadomości z Burgos każą sądzić, że w Rządzie gen. Franco nastąpią poważne zmiany.

Ma się podać do dymisji min. spr. wewnętrznych Serrano Suner. Wraz z nim ma odejść także szef policji.

Wskazuje to, że nastąpi całkowite połączenie administracji z kierownictwem armii, czyli poprostu DYKTATURA WOJSKOWA.

Chamberlain nie chce zwołać parlamentu

Premier Chamberlain przyjął na Downing Street przewódcę Labour Party, mjr. Attlee i odbył z nim rozmowę na temat żądania wysuniętego przez Labour Party oraz przez związki zawodowe w Blackpool natychmiastowego zwołania parlamentu.

W rozmowie tej, która trwała półtorej godziny, brali również udział lord Halifax, sir John Simon i sir Samuel Hoare. Premier oświadczył mjr. Attlee, że nie widzi potrzeby zwołania parlamentu. (ATE).

Natarcie wojsk japońskich

TOKIO. (PAT.). — Wojska japońskie wczoraj rozpoczęły natarcie wzdłuż rzeki Szin w pobliżu góry Ficzin na zachód od Liuan.

Po zajęciu Czeng-czu-fu i Tajkangu w prowincji Honan dwie lotne kolumny japońskie osiągnęły linię łączącą Fukau i Czukiaku o 20 klm. od nowego koryta rzeki Żółtej. Kolumny te zagrażają przecięciem południowego odcinka kolei prowadzącej do Pekinu.

Nowe koryto rzeki Żółtej istnieje od chwili, gdy Chińczycy zniszczyli tamy na wschód od Kaifengu, ażeby przeszkodzić postępom wojsk japońskich. Obecnie rzeka Żółta płynie z północnej części prowincji Szantung na południe i wpada do jeziora Hungtse na granicy Kiangsu.

(Zwracamy uwagę, że wiadomości powyższe pochodzą ze źródła japońskiego. Red.).

Zginęli dwaj lotnicy włoscy

W czasie lotu ćwiczebnego w pobliżu miejscowości Minturno we Włoszech spadł z wysokości 1500 metrów samolot wojskowy. W katastrofie poniosło śmierć dwóch lotników.

Bonnet w Genewie

Wczoraj przybył do Genewy francuski min. spr. zagr. Bonnet.

Rekord

Lotnicy wiedeńscy, Kahlbacher i Fuehringer, pobili rekord światowy, odbywając na dwuosobowym szybowcu lot, który trwał bez przerwy 40 godzin 51 minut.

Szwajcarja fortyfikuje się

Na wschodniej granicy Szwajcarii wre gorączkowa praca fortyfikacyjna.

Dotąd Szwajcaria miała system twierdz tylko w okręgu Gotarda, który był uważany za klucz strategiczny tego małego kraju.

Ale od czasu „anszlussu" i powstania „osi", sytuacja gruntownie się zmieniła. „Oś" może zechcieć skrócić sobie drogę przez Szwajcarię, zamiast obchodzić jej granice przez Brenner. Zaoszczędziłaby tą drogą bardzo znaczną przestrzeń.

Ze względów więc czysto wojskowych groziłaby Szwajcarii inwazja ze strony „osi". Ale Szwajcaria obawia się poza tym apetytów zaborczych „osi", rosnących z każdym dniem.

Prace fortyfikacyjne odbywają się w kantonie Engadi, na wysokości 6000 — 7500 stóp. Powstanie galeria twierdz w skałach i urwiskach górskich, zaopatrzona w artylerię i umożliwiającą kontrolę dróg w dolinach górskich.

Przy robotach zatrudnione są tysiące robotników. Patrole wojskowe trzymają straż w dzień i w nocy, a specjalne posterunki ostrzegają turystów, by nie zbliżali się do miejsca robót. Robotnikom kazano odpowiadać na pytania turystów, że się wykonywa roboty wodno - kanalizacyjne.

Uroczystości Asnykowskie

KALISZ. (PAT.). W sobotę rozpoczęły się w Kaliszu uroczystości poświęcone 100-ej rocznicy urodzin znakomitego poety Adama Asnyka. Całe miasto przybrało odświętny wygląd, gmachy publiczne udekorowano zielenią i iluminowano.

Główne uroczystości odbyły się w niedzielę, przy czym na szczególne podkreślenie zasługuje poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domu kultury i sztuki im. Adama Asnyka. Dom ten stać się ma żywym pomnikiem, ufundowanym przez społeczeństwo w hołdzie wielkiemu poecie.

Drugim ważnym punktem programu są obrady Zjazdu b. wychowanków szkół kaliskich. W zjeździe tym bierze udział kilkaset osób, m. in. wielu wybitnych kaliszan, zajmujących dzisiaj poważne stanowiska państwowe i społeczne.

Nieprzyjemna sesja

W piątek, 9-go b. m., otwarto 102-ą sesję Rady Ligi Narodów, połączoną z doroczną sesją Zgromadzenia Ligi.

Rzecz znamienna dla chwili bieżącej, że ani angielski ani francuski minister spr. zagr. nie przybyli na otwarcie Rady. Że min. Beck poszedł w ich ślady, jest — w tym wypadku! — zupełnie zrozumiałe.

Wprawdzie na porządku dziennym posiedzenia Rady nie ma rzeczy „sensacyjnych", ale niespodzianki są zawsze możliwe, zwłaszcza, że Anglia i Francja poprostu się... wstydzą Genewy. Pamiętamy bowiem ostatnią sesję i bezgraniczną kompromitację Ligi w sprawach Hiszpanii i Abisynii.

Żadnej z tych spraw nie rozwiązano. Abisynię upokorzono głęboko, ale jej nie wykreślono ze składu Ligi. Sprawy zaś hiszpańska i chińska są coraz bardziej aktualne.

Właśnie tuż przed rozpoczęciem sesji genewskiej rozeszła się wiadomość, że Chiny zażądają zastosowania art. 17 paktu Ligi, na którego podstawie Liga powinnaby wezwać Japonię, będącą poza Ligą, do stawienia się w Lidze celem pokojowego załatwienia zatargu z Chinami. Jeżeli Japonia wezwania nie usłucha — a któż na świecie łudzi się, że byłoby inaczej? — to Liga musiałaby automatycznie zasotsować art. 16 paktu o sankcjach.

Łatwo rozumieć, że gdyby istotnie Chiny wniosek taki postawiły, to Rada znalazłaby się w kłopocie. Wniosek ten możeby i przeszedł, ale o stosowaniu art. 16 nie ma, oczywiście, mowy. Przeciwnie, mają się „pojawić wnioski „unieszkodliwienia" art. 16, czyli — wyrwania Lidze najzdrowszego zęba.

Jest też sprawa hiszpańska, w której Liga najwięcej zawiniła. Rząd republikański ma teraz przeciw swemu wrogowi argument, którego żadnymi sztuczkami dyplomatycznymi już ukręcić nie można. Mianowicie zeszłoroczną uchwałę Ligi, głoszącą, że „nieinterwencję" będzie się uważało za skończoną, jeśli w „czasie możliwie krótkim" nie nastąpi wycofanie „ochotników". Za uchwałą tą głosowały Anglia i Francja.

Otóż ten możliwie krótki czas przeciągnął się rok cały, a „ochotników" nietylko nie wycofano, lecz Franco w ogóle nie chce słyszeć o wycofaniu, a Włochy i Niemcy wysyłają do Hiszpanii coraz to nowe posiłki.

Na posiedzenie Zgromadzenia Ligi mają przybyć prem. Negrin i min. del Vayo, by przedstawić obecny stan rzeczy w wojnie hiszpańskiej i zażądać uchylenia „nieinterwencji".

Zbyteczne dodawać, że Anglia i Francja nie zgodzą się na to. Ale jak one umotywują swoją odmowę, to jest ich rzecz. Kruczki formalne, jak np. niezależność komitetu „nieinterwencji" od Ligi, nikogo nie przekonają. Chodzi tu już o sprawę *elementarnej uczciwości politycznej*. Jeśli się i jej przestrzegać nie będzie, to Liga spadnie do poziomu ...komitetu londyńskiego.

No i jest sprawa czechosłowacka, w chwili obecnej najaktualniejsza. Anglia i Francja nie chciałyby, rzecz jasna, by sprawa ta stała się przedmiotem obrad Ligi, by do bolączek abisyńsko-hiszpańsko-chińskich doszło jeszcze nowe, czwarte nieszczęście. Nasłuchują tedy, co powie wyrocznia norymberska.

A może nic nie powie? A mo że taką da odpowiedź, że Genewa będzie musiała zabrać głos?

Coraz więcej zła gromadzi się na świecie, a Liga jest coraz bardziej bezczynna. Nic dziwnego, że mocarstwa odpowiedzialne za politykę Ligi, a więc Anglia i Francja, raczej unikają już Ligi...

(jmb.).

U źródeł antysemityzmu

Żyd-kapitalista finansuje antysemityzm gen. Franco

Krucho musi być z sytuacją najmłodszego „ruchu narodowego", reprezentowanego przez obóz naj mity obcych państw generała Franco w Hiszpanii, ,skoro musi on sięgać po broń... antysemityzmu. Wypróbowany to lecz często zawodny sposób reakcji i faszyzmu odwracania uwagi mas od istotnych zagadnień. Pikantnym ale nie dziwiącym nas szczegółem, jest fakt, że antysemityzm gen. Franco finansowany jest przez osławionego kapitalistę J. **Marcha**, Żyda z pochodzenia.

Kampania antysemicka jeszcze na dobre się nie zaczęła, ale już teraz dużo poświęca się uwagi Żydom w Hiszpanii gen. Franco. „Niech Hiszpanie zajmą się łepiej Żydami niż panoszącymi się w kraju Niemcami (30 tys.) i Włochami (220 tys.)", oto główny motyw nowego prądu. Nie napróżno siedzą w Hiszpanii hitlerowcy mistrzowie rozpętywania juden - hecy. Prawdopodobnie, gdyby Franco zwyciężył, na co się nawiasem mówiąc, nie zanosi, nastąpiłyby nowe prześladowania Żydów hiszpańskich.

„Nie na gruncie rasowym, lecz na gruncie **religijnym**" piszą już dzienniki nacjonalistyczne.

Gdyby nowa Hiszpania, przyjmując, że będzie jedna, zechciała oprzeć się na zasadach przyświęcających dziś III Rzeszy i Włochom, to sam „oswobodziciel" gen. Franco, nie uniknąłby zaliczenia do Żydów„ chociaż urodził się w Galicji (prowincji hiszp.). Niewyraźnie a właściwie jasno wyglądałaby sprawa jego protektora i finansisty Juana Marcha, który należy do sekty żydowskiej zwanej „Chuetas", mieszkającej na wyspie Majorka.

Jaskrawą demagogię antysemityzmu hiszpańskiego, podkreśla fakt, że właściwie Żydów w Hiszpanii **prawie nie ma**. Liczono ich ok 5000 na 24 mil. ludności. Po okrutnych prześladowaniach byli oni wygnani z Hiszpanii za czasów Kolumba. Część załogi jego okrętu, gdy jechał do Ameryki, składała się zresztą z... izraelitów. W czasach szalejącej inkwizycji, tysiące Żydów przyjęło dobrowolnie lub pod przymusem religię katolicką i zostało wchłoniętych przez naród hiszpański. Cały szereg znanych i wielkich rodzin hiszpańskich jest pochodzenia żydowskiego. Z „babkami" Hiszpania jest więc mocno nie w porządku.

Stąd zrozumiałe się stają zastrzeżenia dzienników frankistowskich, że sprawa nie stoi „na gruncie rasowym"...

Tym niemniej nie wygląda poważnie, gdy jeden z tych dzienników pisze:

„Jesteśmy urodzonymi wrogami Żydów". Albowiem dla faszystów hiszpańskich „Żydzi są wrogiem Nr. 1 kościoła, cywilizacji rzymskiej a komunizm jest zarazą żydowską".

Dość znana to śpiewka.

Wróćmy jednak do **Juana Marcha**.

March, który w czasach, gdy był „gorącym" patriotą katalońskim pisał, że „nie chcemy mieć nic wspólnego z Hiszpanią"; March, któremu Primo de Rivera oddał część Hiszpanii, March, który pieniądzem wspierał rozwijający się hiszpański ruch faszystowski; March, o którym poseł socjalistyczny w Kortezach powiedział, że „przebył Hiszpanię w pojeździe ze złota, unurzanym w błocie" — pomieszanym dzisiaj z krwią; March jedna ze sprężyn obecnej wojny hiszpańskiej; ten sam March. Żyd z pochodzenia popiera wydatnie obóz gen. Franco, myślącego o pogromach antysemickich!

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe i — pouczające...

Z. S.

Przegląd prasy

O PRAWA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI.

Przeciwstawiamy się dzikiej nagonce pewnej części prasy polskiej, która niepomna położenia mniejszości polskiej w Niemczech, sztucznie rozdmuchuje spór polsko - czeski. Na tym samym stanowisku stoi nasze bratnie pismo „Robotnik Śląski", organ PSPR w Czechosłowacji, który pisze:

> Nie jest naszym zadaniem podniecać, uważamy za najświętszy obowiązek wpływać wszędzie uspokajająco, tłumić wyczyny szowinizmu i wpływać na pojednanie żyjącego obok siebie ludu pracującego.

To nasze zasadnicze stanowisko nie może, rzecz oczywista, i nam i „Robotnikowi Śląskiemu", przeszkadzać w upominaniu się o słuszne prawa polskiej mniejszości w Czechosłowacji.

„Robotnik Śląski" pisze:

> Wielu rodziców, wychodząc z założenia, że nie wolno czehizować, i że w państwie demokratycznym każdy obywatel ma prawo wychowywać dzieci w języku, w jakim mu się podoba, postanowiło wziąć swe dzieci ze szkoły obcej i oddać do szkoły polskiej. Rzeczywiście w wielu wypadkach dzieci polskie, uczęszczające do szkoły czeskiej, zapisano — zgodnie z sumieniem — do szkoły polskiej. *I tu rodzicom takim dano do zrozumienia, że tego czynić nie wolno!*
>
> W Suchej Górnej dziwnym zbiegiem okoliczności pewna kobieta *straciła nagle pracę* w urzędzie pocztowym, którą pełniła przez szereg lat.

„Robotnik Śląski" cytuje szereg podobnych **REPRESJI** za posyłanie dzieci do polskich szkół na Śląsku Zaolzańskim. Te rzeczy muszą ulec zmianie!

ECHA ZJAZDU T. U. R.

Zjazd T. U. R-a szeroko jest omawiany w prasie. Między innymi bliski nam „Nowy Głos Przemyski" podkreśla na marginesie Zjazdu T. U. R.-a i jednocześnie odbywającego się walnego Zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" województwa lwowskiego, że kulturę tworzyć można tylko w wolnym społeczeństwie, co oba Zjazdy stwierdziły w swych uchwałach.

KULTURA W HITLERII.

Kanclerz Hitler, mówiąc w Norymberdze o kulturze niemieckiej, używał ostrożnie i skromnie czasu *przyszłego*. Nie mogąc się pochwalić żadnym dorobkiem na polu kulturalnym, wolał poprzestać na obietnicach i wróżbach.

Nie bardzo tym obietnicom wierzy „Kurier Polski".

> Chcielibyśmy w to wierzyć. Gotowi jesteśmy czekać na te olśniewające zdobycze kulturalne dziesięć i bodaj dwadzieścia lat, boć przecież wiemy, że kultura nie rozkwita na rozkaz, choćby to nawet był rozkaz Führera. Tym dłużej gotowi jesteśmy czekać, że w chwili obecnej *nic nie zapowiada wspaniałego rozwoju kultury narodowo - socjalistycznej*. Literatura niemiecka rozwija się poza granicami III-ej Rzeszy. Ostatnio Ernest Glaeser, świetny autor „Rocznika 1902" i „Ostatniego cywila", pozbawiony został obywatelstwa niemieckiego, dzieląc los braci Mannów i szeregu innych pisarzy. Jeden z najlepszych prozaików niemieckich, Rene Schickele, przerzucił się na... język francuski. Teatr niemiecki jest w stanie *zupełnego upadku*. Film niemiecki, poza reportażem olimpijskim Leni Riefenstahl, nie dorównywa drugorzędnej produkcji amerykańskiej. W świecie malarstwa Niemcy dzisiejsze świecą *nieobecnością*.

Takie są rezultaty „zorganizowanej kultury".

TROCHĘ HUMORU.

„Warszawski Dziennik Narodowy" nie może się gniewać na Papieża czy na biskupa Przeździeckiego, że potępili antysemityzm. „Katolickiemu" pismu nie wypada. Więc czcigodny organ endecki z tym większą pasją rzucił się na adw. Hartglasa, że ten ośmielił się w swym artykule, polemizując z antysemityzmem, powołać się na słowa Papieża.

Wara ci, Żydzie, od papieża — powiada „Dziennik Narodowy"— papież jest *nasz* i Żydzi nie mogą się na niego powoływać.

Biedni ci endecy.

„DZIENNIK NARODOWY" USPAKAJA.

W ślad za „Czasem" i „Warszawski Dziennik Narodowy" usypia opinię publiczną, twierdząc, że w związku ze sprawą Sudetów nie dojdzie do zbrojnego konfliktu:

> „W zmaganiu się zmobilizowanych sił duchowych woli Niemiec i ich przeciwników — pokój nie zostanie naruszony. *Nie wierzymy, by pragnęły tego Niemcy*, będące w okresie wewnętrznej przebudowy, zakrojonej na dłuższe lata".

Niemcy może *„nie pragną wojny"*, ale nie po raz pierwszy (Nadrenia, Austria i t. d.) ją *prowokują*, bo tego między innymi wymaga wewnętrzne położenie reżymu.

Wojna to nieubłagana konsekwencja ustrojów faszystowskich.

S-ek.

Metody nauczania w szkołach sowieckich

Skandaliczny program geografii

W „Prawdzie" zamieszczono bardzo ostry atak na metody nauczania geografii w niższych klasach szkół sowieckich.

Głupstwo jeszcze, że — według nowego programu Narkomprosu (Komisariat Oświaty) — uczniowie od 13 do 14 lat dowiedzą się, że Palestyna jest KOLONIĄ Wielkiej Brytanii. Ostatecznie w wyższej klasie dowiedzą się, że Palestyna nie jest kolonią, lecz terytorium mandatowym. Gorzej, jeśli w dziale o Polsce dowiedzą się, że w Polsce istnieje:

> „przewaga Ukraińców na Ukrainie Zachodniej, Białorusinów w Białorusi zachodniej, *Niemców w Poznaniu...* Ucisk mniejszości narodowych".

Czy uczeń 6-ej klasy ma czekać trzy lata na to, by się w 9-tej klasie dowiedzieć, że go oszukali? — pyta „Prawda" — „Nawet niemieccy geografowie faszystowscy, po złodziejsku (żulniczeski) przesadzający liczebność Niemców w poznańskim nie dogadaliby się do takiej bezmyślności, jak „przewaga". Nawet przed wojną imperialistyczną, gdy Poznań należał do Niemiec, Niemcy stanowili tam nieznaczną mniejszość".

Dalej okazuje się, że w programie brak... Czechosłowacji. Poprostu zniknęła. O Chinach, w czasie ich bohaterskiego oporu, uczniowie dowiedzą się tylko tyle, że „Chiny — to największy kraj ZALEŻNY". Sachalin wspaniałomyślnie podarowano w całości Japonii. Pisze się bowiem w programie, że kolonialnymi posiadłościami Japonii są:

> **„Korea, Formoza, (Taiwan), Karafuto (Sachalin).**

I znów dopiero w 9-ej klasie dowiedzą się uczniowie szkoły sowieckiej, że Japonia włada tylko Południowym Sachalinem.

„Prawda" wymienia kolektyw 7 profesorów, jak się wyraża „7 nianiek z Narkomprosu", którzy opracowali ten skandaliczny program.

Wizyty polonistów

z zagranicy w Polskiej Akademii Literatury

Polska Akademia Literatury **gościła w dniu 7 września b. r. w swojej siedzibie uczestników zjazdu polonistów** z zagranicy, który w ostatnich **dniach obradował w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego.**

Do zebranych **przemówił prezes PAL Wacław Sieroszewski i sekretarz generalny Juliusz Kaden - Bandrowski, po** czym w imieniu uczestników zjazdu wygłosili przemówienia prof. M. Szyjkowski z Pragi i p. Kolbuszewski z Łotwy.

Szwecja i Finlandia bronią wspólnie wysp Alandskich

Pisaliśmy swego czasu, że Niemcy chcą opanować bardzo ważne pod względem strategicznym wyspy Alandzkie, należące do Finlandii, ale zneutralizowane na podstawie układu z 1923 r.

Obecnie prasa szwedzka donosi, że Rządy Szwecji i Finlandii prowadzą rokowania na temat obrony tych wysp i że wkrótce oczekiwać należy porozumienia w tej sprawie.

Rokowania mają na celu zmniejszenie skutków owego układu neutralności w ten sposób, by wyspy, zachowując neutralność polityczną, mogły się bronić w razie ataku.

Zgodzono się więc, że nastąpi współpraca władz wojskowych Szwecji i Finlandii i że ludność miejscowa będzie pociągnięta do służby w obronie wysp. Uzgodniono, że garnizony fortec, które zostaną zbudowane, składać się będą z Finlandczyków, że tubylcy czuwać będą nad obroną lotniczą części środkowych wysp, obywatele zaś fińscy pochodzenia szwedzkiego tworzyć będą garnizony na wybrzeżach.

Nowe książki

Maxence van der Meersch. „Bo nie wiedzą co czynią..." — Przekład J. Bułakowskiej. Warszawa, „Wydawnictwo Współczesne" — (1938); str. 256.

Ciężko i ponuro toczy się historia krótkiego żywota Jerzego Rameau (Ramo), opowiedziana przezeń niemal w godzinie przedśmiertnej. Rameau jest jak gdyby człowiekiem z gatunku nieszczęśliwców i pechowców. Wyznaje fatalistyczny pogląd na świat, wierzy jedynie w działanie przypadku, grąży się w pesymiźmie, złorzeczy nawet w końcu inteligencji, która pono „gasi każdą radość, a wyolbrzymia nasze cierpienia". Człowiek„ twierdzi Rameau, nie jest bynajmniej kowalem swego losu; wręcz przeciwnie — wpływ jego na życie równa się zeru, gdyż „istnieją tylko konflikty rzeczy, walki materii ,wstrząsy zupełnie przypadkowe, my zaś jesteśmy tylko biernymi tych spraw widzami..." Taki stosunek do życia i świata trąci czysto wschodnim, biernym i jałowym fatalizmem, a u wykształconego europejczyka, jakim jest Jerzy Rameau, wytłumaczyć się da chyba jedynie rujnującym działaniem niepowodzeń osobistych i śmiertelnej choroby.

Ale bardziej może niż te niepowodzenia i gruźlica, na wyznawcę filozofii rozpaczy predystynowały Jerzego pewne cechy i właściwości charakteru: nadmierna refleksyjność i skłonność do samoanalizy w połączeniu z niedostatkiem odporności wewnętrznej i niehamowaną w porę pobudliwością zmysłową wytworzyły trucizny, zżerając egzystencję Jerzego nie mniej gwałtownie, niż gruźlicze bakterie. Pożycie zamożnego studenta ze skromną robotnicą fabryczną nie koniecznie musiało zakończyć się tak, jak to widzimy w powieści. Trochę więcej siły charakteru i trochę mniej egoizmu ze strony bohatera, a jego Agnieszka nie umarłaby jako suchotnica ze świadomością zdrady Jerzego. A wówczas sprawy potoczyłyby się inaczej, gdyż bieg ich nie był bynajmniej fatalistycznie przesądzony i kierunek mógł być różny.

Właśnie stało się źle z winy Jerzego: że — zamiast na pierwszym miejscu stawiać obowiązek — zabawiał się romansując z siostrą Agnieszki, trapił się później wyrzutami sumienia, a — lekceważąc i dręcząc kobietę, która los swój z jego życiem sprzęgła nieodwołalnie i ofiarnie, — traci czas i energię na puste i nikomu niepotrzebne rozważania. Dlaczegóż nie wiedziałem sam, czego chcę?" — pyta Jerzy, analizując swój stosunek do Agnieszki. „Dlaczegóż podświadomie szedłem do zerwania ,skoro w rzeczywistości pragnąć tego nie mogłem, ponieważ ją jeszcze kochałem?"... Takich „dlaczego" jest w postępowaniu Jerzego bardzo wiele, i ani autor, ani my odpowiedzieć na nie nie umiemy. Dlaczegóż np. młody, trzydziestoletni zaledwie człowiek, mając odpowiednie środki i perspektywę częściowego przynajmniej wyleczenia, nie da się za nic poddać kuracji?... Czyż by istotnie dlatego tylko wolał umierać bez ratunku w jakimś głuchym zakątku, że — boi się cierpień związanych ewentualnie z tą kuracją?... Dziwne, tym dziwniejsze, że Rameau ma córkę, którą kocha mocnym i gorącym uczuciem.

Nie bardzo rozumiemy skomplikowane motywy czynów i decyzyj Jerzego, a — niestety — autor nie daje nam klucza do tych tajemnic i niejasności. Dlatego też wizerunek bohatera jest pod względem psychologicznym ciemny i zagadkowy, a sam bohater budzi raczej nasze współczucie niż sympatię.

Van der Meersch jest pisarzem wysokiej klasy, co stwierdzałem już na tym miejscu parokrotnie, ale powieść omawiana tu dzisiaj, gubiąca się w labiryncie sprzeczności i zawiłości psychologicznych, do najbardziej reprezentacyjnych dzieł świetnego pisarza francuskiego zaliczona z pewnością być nie może. Bez porównania lepsze i bardziej zdecydowane w kształcie artystycznym są jego powieści flamandzkie, tchnące pięknem krajobrazu, porywające doskonałością i głębią odczucia ziemi, ludzi i ducha Flandrii.

Staranny przekład „Bo nie wiedzą co czynią"... dała p. J. Bułakowska.

Bolesław Dudziński

ŻYCIE GOSPODARCZE

Doktryna demokracji gospodarczej a „doktryna b. z. m.“

W jednym z ostatnich numerów „Zwrotu“ znajdujemy interesujący artykuł p. Al. Wrońskiego na temat „doktryny b. z. m.“ — czyli *„doktryny brania za mordę“*, która, stwierdza autor, nie zdobyła sobie bynajmniej w prasie polskiej wyłączności poważny odłam tej prasy uważa z uporem, że „sprowadzanie mocarstwowości do *brania za mordę* jest daleko idącym uproszczeniem“. Poza tym niektórzy zwolennicy tej doktryny odmiennie ujmują sprawę jej zastosowania w każdej z trzech dziedzin: politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Najpierw więc mamy zwolenników integralnego *brania za mordę* we wszystkich trzech dziedzinach, czyli totalistów.

„Zwrot“ pisze:

> „Ten kierunek jest w naszej prasie reprezentowany przez „Kurier Poranny“ i p. Endelmana za pośrednictwem tygodnika „Zaczyn“. Należałoby tu również zaliczyć „Gazetę Polską“, gdyby w ogóle można mówić o poglądach tego organu.
>
> Wszystkie trzy pisma wykazują jakiś szalony entuzjazm, ile razy zdarzy się okazja do proroctwa na temat: państwo weźmie za mordę coś, co dotychczas cieszyło się jeszcze odrobiną swobody“.

Natomiast pisma konserwatywne, zwłaszcza „Czas“ w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej hołdują zasadom raczej liberalnym. Inaczej, w dziedzinie politycznej, czego oznaką jest stosunek do płk. Sławka, którego oblicze polityczne jest aż nadto wyraźne. Podobnie przestawia się oblicze „Słowa“, z tym tylko, że sprawy gospodarcze są mu obojętne. Jeśli chodzi już o pisma ściśle gospodarcze — to

> „do tej samej grupy należy zaliczyć również „Politykę Gospodarczą“ p. Lauterbacha, głoszącą liberalizmu gospodarczy i totalizm polityczny“.

W istocie, trudno o coś bardziej dziwacznego, od tych naszych liberałów“, którzy bronią gorąco praw... ustroju kapitalistycznego, ale nic ich nie obchodzą prawa człowieka, którzy wysławiają pod niebiosa fatalną politykę rządów pułkownikowskich.

Należałoby jeszcze do tej samej grupy, z pewnymi tylko modyfikacjami (np. stosunek do karteli) zaliczyć wiele wystąpień publicznych „sfer gospodarczych“, które domagają się pełnej swobody dla kapitału i prawa nieograniczonego wyzysku ,natomiast są zwolennikami doktryny b. z. m. w stosunku do klasy robotniczej (np. sprawa strajków okupacyjnych).

Słuszna jest również charakterystyka t. zw. prasy narodowej:

> „Doktryna jest tam przyjęta z mniejszą lub większą konsekwencją, ale zawsze pod jednym warunkiem: żeby mordodzierżami byli właśnie redaktorzy tych pism (co najmniej w charakterze Goebbelsów), a mordodawcami cała reszta społeczeństwa. Gdzieniegdzie nazywa się to „przełomem narodowym“ (?). Sądzimy, że można by znaleźć inną nazwę“.

P. Wroński, uniesiony jednak temperamentem jest zdecydowany uważać się za jedynego antytotalistę konsekwentnego.

Pisze co następuje o prasie socjalistycznej z „Robotnikiem“ na czele:

> „Polityczna fizjognomia tego pisma jest szczerze antytotalna. Dziś (czy tylko dziś?) sytuacja wyjaśniła się na tyle, że prasa socjalistyczna potępia polityczne branie za mordę tak w wersji faszystowsko - hitlerowskiej, jak i komunistycznej.
>
> Inaczej jest natomiast w sferze zagadnień gospodarczych. Daleko odeszliśmy od czasów, kiedy głos Roberta Owena był poprostu głosem uczciwości...“

Stanowisko „Zwrotu“ jest doprawdy zadziwiające. Świat znajduje się na ostrym skręcie ustrojowym. System wolnokonkurencyjny jest podważony w swoich podstawach. Konkurencja na wielu odcinkach przeszła w swoje przeciwieństwo, w monopolizm kapitalistyczny. Kierownicy karteli wielkoprzemysłowych stosują „doktrynę b. z. m.“ w stosunku do mas konsumentów, do mas włościaństwa. Czy postulat zastąpienia tej organizacji przemysłu przez kierownictwo uspołecznionym przemysłem pod demokratyczną kontrolą ogółu pracujących i konsumentów nie jest właśnie obroną wolności i interesów życiowych szerokich mas? Czy żądanie zastosowania tychże samych zasad demokratycznych kierownictwa do przedsiębiorstw dziś zetatyzowanych nie jest właśnie walką z „doktryną b. z. m.“ w dziedzinie gospodarczej?

Nie, panowie ze „Zwrotu“. Nie ma żadnej analogii pomiędzy naszym postulatem demokracji gospodarczej a zbiurokratyzowaniem życia gospodarczego przez totalizm. *Nasze postulaty w dziedzinie gospodarczej i socjalnej wypływają z demokracji, są jej uzupełnieniem i pogłębieniem, jej pełną realizacją, usunięciem klasowych przywilejów majątkowych, jak demokracja polityczna oznacza usunięcie przywileju politycznego.*

Ten stary postulat demokracji gospodarczej zarysowuje się ze specjalną jaskrawością na tle dzisiejszej epoki przejściowej... Jak już mówiliśmy wolna konkurencja na wielu odcinkach i to podstawowych, przeszła w swoje przeciwieństwo, w monopol prywatny. Gdzie niegdzie cofa się przed monopolizmem państwa.

W dziedzinie polityki gospodarczej państwa, wyszliśmy już bezpowrotnie z okresu, gdy państwo było tylko „naszym stróżem“. Mamy całą skalę meetod interwencyjnych Państwa w sferę prywotnej działalności gospodarczej.

W dziedzinie rolnictwa — zjawia się konieczność zastosowania stałej organizacji, z jak najszerszym udziałem czynnika społeczno - spółdzielczego.

Poprzez chaos i sprzeczne tendencje ujawnia się konieczność zastosowania nowej zasady kierowniczej. Niegdyś była nią wolna konkurencja. *Dziś może nią być albo świadome kierownictwo społeczeństwa, zorganizowanego w spółdzielniach, zrzeszeniach gospodarczych, reprezentowanego w instytucjach demokratycznej kontroli, albo wszechpotęga totalistycznego państwa.*

Pierwsza droga jest drogą demokracji gospodarczej, druga jest realizacją „doktryny b. z. m.‘

Czyżby „klęska urodzaju“

Sierpniowy numer biuletynu statystycznego Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie podaje, że produkcja pszenicy w Europic. bez ZSSR, wyniesie 470 miln. q, a więc będzie równa rekordowemu urodzajowi z 1933 r. i o 50 miln. q wyższa od zeszłorocznej. W 6-u eksportujących krajach (Polska, Rumunia, Węgry, Jugosławia, Bułgaria i Litwa) produkcja pszenicy wyniesie 140 miln. q, t. j. o 18% więcej, niż w r. ub. W pozostałych krajach europejskich produkcja pszenicy wyniesie 330 miln. q, będzie zatem o 10% wyższa niż w 1933 r.

Produkcja Stanów Zjednoczonych oceniana jest na niecałe 360 miln. q wobec 287,5 miln. q w roku ub. Produkcja całej półkuli północnej (bez ZSSR, Chin, Iraku i Iranu) osiągnie około 1.050 miln. q wobec 917 miln. q w 1933 roku. Na półkuli południowej urodzaje pszenicy zapowiadają się również dobrze.

Obecna faza koniunktury i defensywna polityka gospodarcza

Jakkolwiek, świetnie przedstawiają się osiągnięcia... naszej statystyki, jedno nie ulega wątpliwości:

Nie znajdujemy się w okresie „ruchu w zwyż“. Raczej mamy do czynienia ze stabilizacją na osiągniętym poziomie. Warto zwrócić uwagę na spokojną, rozważną charakterystykę sytuacji w **„Przeglądzie Gospodarczym“** (zesz. 16—17 r. b. „Przegląd sytuacji“ p. E. R.). Charakter polityki gospodarczej jest obecnie defensywny. Nie chodzi tu już o dalsze wzmożenie tętna życia gospodarczego, lecz o **utrzymanie tego, co jest.**

Polityka gospodarcza ma obecnie mniej atutów niż poprzednio, a trudności się wzmogły.

Zmniejszyły się więc wpływy dewizowe (pożyczka francuska), a bierność obrotów handlowych jest znaczna (wyniosła ona 118 miln. zł. przez 7 pierwszych miesięcy).

Sytuacja na rynkach zbożowych zmusza do metod kontr-akcji, przy czym, jeśli cała opinia społeczna zgodna jest co do zasady, że trzeba zapewnić opłacalność rolnictwa, to nie cała opinia jest zgodną w ocenie zastosowanego systemu.

P. E. R. pisze:

> „Kwestionowany był zarówno sam fakt podniesienia w drodze nowowprowadzonej opłaty ogólnego obciążenia podatkowego, jak też, co w danym wypadku może jeszcze jest ważniejsze, wypowiadane były nader poważne wątpliwości i co do technicznych możliwości poboru tej nowej opłaty, i co do sposobu użycia jej przez Rząd“.

Obok ujemności bilansu handlowego i spadku cen zboża — nastąpiło pogorszenie na rynku pieniężnym. Płynność, rynku pieniężnego w r. 1937 miała specjalne przyczyny: detezauryzacja (uruchomienie pochowanych środków pieniężnych), realizacja pożyczki francuskiej. B. G. K. wykazał przyrost wkładów o 170 miln. zł., Państwowy Bank Rolny — o 46 miln., P. K. O. o 140 miln. zł., razem — zgórą 350 miln. zł., co w naszej sytuacji jest kwotą wielką. Do końca maja r. b. suma wkładów tych instytucyj spadła o 90 miln. zł. naskutek wycofania części rezerw oraz zahamowania przyrostu wkładów oszczędnościowych.

P. E. R. pisze:

> „W P. K. O., która jest główną w kraju zbiornicą dla wkładów tego rodzaju, dopiero na koniec lipca b. r. suma ich przekroczyła o ok. 20 miln. zł. sumę z grudnia r. 1937. Zjawisko to, pozostające w sprzeczności z tendencjami rozwojowymi P. K. O. za szereg lat ostatnich, tłumaczy się głównie pamiętnym wstrząsem (w marca r. b. Red.), którego skutki, jak się okazuje, dopiero ostatnio zostały odrobione“.

Te fakty potwierdzają ową zasadniczą ocenę: weszliśmy w okres **defensywnej polityki gospodarczej.**

Jest ona narzucona nietylko przez obecną fazę koniunktury światowej (stojącej pod znakiem recesji), lecz przede wszystkim przez specjalne problemy krajowe.

Uważamy tę ocenę za bardzo realistyczną. W dalszym toku swoich wywodów skręca p. E. R. na zwykły tor rozumowania „lewiatańskiego“ i widzi najważniejszy bodaj problem w zapewnieniu opłacalności produkcji, jak gdyby tu i tylko tu leżało rozwiązanie trudności gospodarczych. P. E. R. nawiązuje tu do znanego wywiadu prof. Krzyżanowskiego, o którym pisaliśmy swego czasu.

Otóż poczynimy tu dwie uwagi.

Przede wszystkim trudno nam się zgodzić na przyjęcie fatalizmu koniunkturalnego. Były kraje, które nie przyjęły go nawet w czasie wielkiego kryzysu! Były i są takie kraje, które pierwszym objawom recesji przeciwstawiają metody aktywizmu gospodarczego. Prawda, istnieje różnica między np. Szwecją czy Norwegią lub Danią a Polską, ale przecież nie chodzi odrazu o osiągnięcie skandynawskiego dobrobytu. Daj Boże, żebyśmy się do niego tylko zbliżyli. Chodzi właśnie o metody, zastosowane do naszych specyficznych warunków. Chodzi m. in. o to, byśmy np. w dziedzinie polityki zbożowej nie improwizowali, lecz mieli stale działające instrumenty tej polityki. Chodzi również o to, byśmy posiadali i realizowali nie plan szeregu, choćby najdonioślejszych inwestycyj, a plan rozwoju całego życia gospodarczego kraju.

A poza tym — i to jest następna uwaga — wysunięcie problemu opłacalności produkcji jako jedynego jest typową dla naszych kapitalistów jednostronnością. Jak gdyby „kompresja“ kosztów produkcji drogą „uelastycznienia“ płac, którą zaleca prof. Krzyżanowski mogła przynieść korzyść życiu gospodarczemu? Jak gdyby zdolność nobywcza klasy robotniczej nie była niezbędnym czynnikiem rozwoju gospodarczego.

Wiadomości bieżące

Z kraju

NIEDOBÓR SIERPNIOWY.

Zamknięcia rachunków skarbowych za sierpień wykazują dochody w kwocie 190.109 tys. zł. i wydatki 190.910 tys. zł., niedobór wynosi zatem 801 tys. zł.

Sierpień jako miesiąc jest stale okresem słabszych wpływów. W porównaniu z wynikami lipca 1938 r. dochody w sierpniu są mniejsze o 6.341 tys. zł. Wydatki mniejsze są w porównaniu z lipcem o 5.515 tys. zł. Natomiast w porównaniu z sierpniem 1937 r. dochody budżetowe są wyższe o 5.645 tys. zł., a wydatki o 7.098 tys. zł.

POLSKI HANDEL ZAMORSKI

Wymiana towarowa z krajami pozaeuropejskimi przynosi nam wzrastający deficyt. Biorąc pod uwagę okres pierwszych 7 miesięcy b. r., deficyt ten wyniósł 171.646 tys. zł. wobec tylko 121.797 tys. zł. w tym samym okresie r. ub. Na pasywność salda bilansu handlowego w wymianie zamorskiej wpływa decydująco handel polsko - amerykański, który w omawianym okresie przyniósł 65.629 tys. zł. deficytu.

EKSPORT DRZEWA

W lipcu r. b. wywieziono z Polski materiałów drzewnych za 17.760 tys. zł., podczas gdy ogólny wywóz w czerwcu r. b. 14.200 tys. zł.. W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. ogólny eksport artykułów drzewnych wyniósł 934 tys. ton wartości 106,4 miln. zł., podczas gdy eksport w analogicznym okresie roku poprzedniego przedstawiał wartość 98,0 miln. zł.

Z zagranicy

FRANCUSKA KOMISJA GOSPODARCZA W RUMUNII

Jak donosi prasa francuska, udała się do Rumunii francuska komisja gospodarcza, celem omówienia z rumuńskimi czynnikami miarodajnymi szeregu aktualnych problemów gospodarczych. W skład komisji wchodzą przedstawiciele hut żelaznych, przemysłu włókienniczego i banków. W pierwszym rzędzie ma być omówiona sprawa eksploatacji źródeł naftowych. Kapitał francuski interesuje się nowymi wierceniami na terenie Rumunii.

UKŁADY HANDLOWE RUMUNII

Prowadzone od dłuższego czasu rumuńsko - angielskie rokowania handlowe doprowadziły do podpisania nowego układu płatniczego, który przewiduje znaczne ułatwienia dla eksportu towarów rumuńskich do Anglii. Nowy układ płatniczy przyczyni się do zwiększenia rezerw dewizowych Rumuńskiego Banku Emisyjnego. Równocześnie podpisany został nowy układ płatniczy rumuńsko - belgijski.

Produkcja surowcowa Czechosłowacji

Nie od rzeczy będzie — na tle konfliktu niemiecko - czechosłowackiego przypomnieć, jak przedstawia się sprawa bogactw surowcowych Czechosłowacji, która niechybnie gra znaczną rolę w... niemieckich zapędach.

W r. 1937, produkcja węgla w Czechosłowacji osiągnęła 16 mil. 951 tys. ton, t. j. o 40% więcej niż w r. 1936. Produkcja lignitu wyniosła 18.042.000 (+12%). Produkcja koksu (+ 67%) wynosiła 3.272.000. Temu wzrostowi produkcji towarzyszył zarówno wzrost konsumcji wewnętrznej, jak i wzrost dochodu z eksportu.

Podczas pierwszego półrocza 1938 produkcja węgla była jeszcze wyższa niż podczas pierwszego półrocza 1937.

Produkcja innych minerałów przedstawiała się (tysiące ton), jak następuje:

	1936	1937
piryty	19	18.3
magnezyt	93	106.3
antymon	16.1	18.2
rtęć	8.3	5.3
srebro, ołów, cynk	158.8	166.1
grafit	2.8	5.1
oleje ziemne	18.7	17.9

Produkcja żelaza i stali rozwinęła się poważnie w r. 1937.

W r. 1937 produkcja żelaza (surówki) wynosiła 1.675.000 wobec 1.140.000 ton w r. 1936, zaś produkcja stali wynosiła — 2 miliony 291 tys. ton — wobec 1 miliona 537 tys. ton w r. 1936. W r. b. nastąpiła dość wyraźna obniżka produkcji żelaza.

Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH i STATYSTYCZNYCH

Robotniczy Przegląd Gospodarczy Nr. 8 r. b. Tow. Walter Schewenels, sekretarz Międzynarod. Zawodowej, podsumowuje wyniki XXIV Międzynarodowej Konferencji Pracy, tow. A. Zdanowski wzywa organizacje zawodowe do udziału w miesiącu propagandy w październiku r. b. A. Z. omawia „Rocznik pracowniczych związków zawodowych“. Pod względem liczbności na czoło w r. 1935 wysuwały się związki klasowe. Liczyły one 283.646 członków. Na drugim miejscu stoi Zjednoczenie Zawodowe Polskie, liczące 149.514 członków, na trzecim miejscu Związek Związków Zawodowych z liczbą 147.732 członków. Obraz ruchu zawodowego przy przeliczeniu na członków opłacających wkładki jest fałszywy. Wysunięty na czoło Z. Z. Z. jest w istocie słaby. Z zestawienia wpływów wynika, że ZZZ. uzyskał w r. 1935 — 968.000 złotych, gdy Zjednoczenie Zawodowe Polskie zdobyło 3.713.000 złotych, a Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce 2.692.000 złotych.

B. Żołątkowski, przedstawiwszy sytuację mieszkaniową robotników łódzkich, domaga się opodatkowania fabrykantów na rzecz budownictwa społecznego. Poza tym — bogaty dział przeglądów.

Przegląd Gospodarczy zesz. 16—17 r. b. przynosi interesujący „Przegląd Sytuacji“ p. E. R., o którym piszemy osobno. W artykule p. t. *„Sytuacja na rynku zbożowym“ p. T. Brudziński* stwierdza m. in.:

> „Z wielką satysfakcją należy stwierdzić, że pierwsza batalia w w bieżącej kampanii zbożowej została wygrana. Uniknięto paniki i dezorganizacji rynku. Zejście do niższego poziomu cen odbyło się spokojnie. Czekają nas jednak jeszcze dalsze walki — pierwszy etap to okres od wprowadzenia w życie ustawy i opartych na niej opłat od mąki i kaszy do połowy lub końca października, drugi, to pozostały okres kampanii zbożowej“.

Można się obawiać, że obecne ceny ponad parytetowe *będą ciążyć ku parytetowi eksportowemu.* Zadaniem Rządu jest ten moment opóźnić i znaleść środek na podniesienie cen krajowych. *Dr. Jerzy Adamkiewicz* rozważa organizację handlu zamorskiego. P. *Mt.* — obciążenie podatkami bezpośrednimi, przy czym stwierdza, że poprawa gospodarcza odciąża nieruchomość gruntową oraz miejską. W podatku przemysłowym — zdaniem autora — zniżka stawek niwelowała zbyt wysoki szacunek obrotów, nieliczący się z deflacją. Czy taki wyścig w dół za deflacją jest wogóle do osiągnięcia?) Autor skarży się, że podatek dochodowy czerpany był z dochodów wygospodarowanych lub z osiągniętych wynagrodzeń, mniej licząc się z procesami kapitalizacyjnymi. A czy nie było nadmiernego obciążenia płac i wynagrodzeń?

W dalszym ciągu mamy omówienie genewskiego raportu o kontroli dewiz, żywo redagowane notatki, w dziale przeglądów omówienie wyników drugiej piatiletki oraz działy rynku pieniężnego, rynków towarowych i kroniki.

Głos Gospodarczy Nr. 9 rb. w artykule wstępnym ostrzega przed naśladowaniem wzorów niemieckich w dziedzinie surowcowej. Następnie dr. Adolf Atlas w art. p. t. „Fałszywa ocena rzeczywistości“ omawia przecenienie — jak twierdzi — roli spekulacji w kształtowaniu cen zbożowych oraz roli kredytu i bankowości w rozwoju gospodarczym. Banki — jak się wyraził prof. Zawadzki — i kredyt nie tworzą nowego bogactwa, a tylko siłę nabywczą, która daje tymczasową dyspozycję kapitału.

Następnie w tymże numerze omawia się sytuację gospodarczą St. Zjednoczonych (M. I. Drybiński), dwukrotnie jeszcze powraca się do spraw surowcowych. Tejże kwestji dotyka p. Włd. Dmnd, w artykule „Kauczuk... Spirytus... Cukier“.

P. Perl stwierdza w ciekawym artykule, że rzekoma współpraca gospodarcza włosko-niemiecka jest raczej przewagą Niemiec i jednostronną zależnością Włoch od swego partnera. W dalszym ciągu omawia się popyt na złoto na giełdach światowych i psychozę ucieczki do złota i walut najmniej zagrożonych. Bez normalizacji stosunków politycznych nie będzie stabilizacji wielkich walut.

Numer uzupełnia Przegląd polityczny, prasy, kronika, notatki, dział prawny, sprawy zawodowe przedstawicieli handlowych, których organem jest to ciekawe pismo.

Polska Gospodarcza zesz. 36 r. b. w art. „Gospodarstwo i demografia“ p. W. S-ki omawia zajęcie się przez instytucję genewską sprawą *człowieka* w stosunkach międzynarodowych, kwestią stosunku zaludnienia do możliwości gospodarczych poszczególnych państw. P. A. Okułowicz omawia ważny problem reformy rolnej na Górnym Śląsku, którą można będzie przeprowadzić dziś w nowym okresie po konwencyjnym, uwzględniając interesy gospodarcze i społeczne ludności. Mamy dalej zwykły bogaty dział kroniki gospodarczej i przegląd zagraniczny.

Wiadomości Statystyczn zesz. 25 r. b.: Stan gospodarczy wielkich państw, produkcja i handel, komunikacja, ceny, praca, przedsiębiorstwa, pieniądz i kredyt, skarbowość, demografia.

Według *statystyki zatrudnienia* w górnictwie, hutnictwie, większym przemyśle przetwórczym w lipcu rb. pracowało 837.103 robotn. wobec 781.260 w lipcu 1937. Liczba częściowo zatrudnionych jest w przemyśle przetwórczym wciąż wysoka. Wynosi 22,8%.

Liczba *strajków* w I—III m. rb. wynosiła 324 i 87.186 strajkujących. Przed rokiem były: 443 strajki i 123.124 strajkujących.

Od r. 1925 *przyrost naturalny* wykazuje w Polsce spadek, przeplatany wahaniami, zaś od r. 1930 — stały. W r. 1925 wynosił 18,5 na tysiąc, w r. 1930 — 17, w r. 1937 — 10,9.

Inne wydawnictwa Gł. Urzędu Statystycznego: *Statystyka Pracy* zesz. 2 r. 1938, *Handel zagraniczny* lipiec 1938, *II-i powszechny spis ludności — województwo Krakowskie.*

Rocznik Statystyczny Gdyni 1937—1938. Jest to już Rocznik piąty z kolei. Redagował B. Polkowski, kierownik Biura Statystycznego Komisariatu Rządu. Zawiera wiele cennych informacyj, dotyczących Gdyni, jej życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, ruchu portowego, handlu morskiego oraz Gdańska.

Statystyka ubezpieczonych za 1935 rok. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ogłosił wyniki badań nad strukturą pracowników ubezpieczonych w latach 1934 i 1935. Prócz informacyj czysto ubezpieczeniowych, mamy tu wiele ciekawego materiału, dotyczącego sytuacji gospodarczej i społecznej świata pracy. Szkoda tylko, że statystykę ogłasza się z takim opóźnieniem.

Najmniejsi ludzie na świecie

W przyszłym miesiącu w Budapeszcie ma się odbyć jeden z najoryginalniejszych kongresów: kongres liliputów. Z tej racji warto poświęcić kilka słów tym najmniejszym ludziom, których dość często spotykamy w życiu codziennym.

Władcy, magnaci na swych dworach zawsze trzymali karłów. Natura dała tym małym ludziom dowcip i chytrość, jakby chcąc powetować krzywdę fizyczną, którą im wyrządziła. Jeszcze w starożytnym Rzymie znany był karzeł cesarza Tyberiusza, odznaczający się równą jak i jego pan krwiożerczością. Wyjednał on pewnego razu zbiorowy wyrok śmierci dla szeregu osób, które szydziły z jego małego wzrostu. Historia wspomina również o dwóch braciach karłach— których nazwano Marcus Tullius i Maximus (jakby na urągowisko), a którzy się wywodzili z jednego ze świetniejszych rodów patrycjuszowskich. Za czasów Cycerona żył pewien adwokat, imieniem Caius Licinius Calvus, cieszący się opinią doskonałego mówcy. Miał on zaledwie trzy stopy wysokości, lecz ten „wzrost“ nie przeszkadzał mu występować skutecznie przeciw tak świetnemu retorykowi jak Cyceron.

Również w starożytności znany był filozof ze szkoły aleksandryjskiej, imieniem Clypios, którego wzrost wynosił zaledwie dwie stopy. Uchodził on za znakomitego dialektyka. Jeden z późniejszych kronikarzy cesarstwa Wschodnio-Rzymskiego, Nikephorus Calixtus wspomina o pewnym karle na dworze cesarza Konstantyna, znakomitym aktorze i śpiewaku, obdarzonym pięknym głosem.

Szczególnie upodobały sobie karłów dwory możnowładców italskich w okresie Renesansu. Papież Aleksander VI, ojciec Cezara i Lukrecji Borgiów, miał na swym dworze dwunastu karłów. Kardynał Vitali wydał kiedyś przyjęcie na cześć św. Kolegium Kardynałów, gdzie usługiwało przy uczcie 34 karłów. Książę Parmy miał karła, Jana d'Etrix, który mówił biegle trzema językami i był najulubieńszym partnerem zabaw swego pana. Na ogół jednak społeczeństwo epoki Renesansu odnosiło się nieprzychylnie do tych upośledzonych fizycznie istot, a okres inkwizycji stał się dla nich prawdziwą zmorą, ponieważ karłów uważano za wcielenie szatana i palono ich żywcem.

W wieku XVII posiadanie karła w domu uchodziło za wyraz dobrego tonu. Szczególnie polskie dwory cieszyły się w tym względzie sławą i karłów z rezydencji szlacheckich w Polsce kupowano za wysoką cenę i wywożono za granicę. Zwyczaj ten przetrwał jeszcze przeszło sto lat. W literaturze często spotykamy się z postacią karła. Karzeł należał zawsze do programu niespodzianek na cześć znakomitych gości i wyskakiwał podczas uczty gdzieś z jakiegoś olbrzymiego pasztetu, czy beczki.

Słynny był w XVII wieku w Anglii karzeł Jeffery Hudson. Był on ulubieńcem króla Anglii, Karola I. który nawet dał mu tytuł baroneta. Powierzano zawsze Hudsonowi najbardziej delikatne misje. Pewnego razu baron Crofts, który zaczął z niego szydzić, został przezeń wyzwany: baron przybył na plac z... procą i grochem, ale te kpiny skończyły się dlań tragicznie: Hudson celnym strzałem z pistoletu zabił przeciwnika.

Obok Owena Farella, karła rodem z Irlandii, najpopularniejszym liliputem wieku XIX był Charles S. Stralton, nazwany „Tom-Pouce“ (Pchła). Był on przyjmowany przez wszystkie prawie ukoronowane głowy ówczesnej Europy; w Londynie — przyjmowała go królowa Wiktoria, w Paryżu — Ludwik Filip, w Brukseli — Leopold I. O Tomie Pouce istnieje cały szereg anegdot na temat jego dowcipu i sprytu. Przez wiele lat był on najpopularniejszym karłem całej Europy, dzięki swemu managerowi, którym był właściciel wielu przedsiębiorstw cyrkowych, słynny Barnum. Kiedy gwiazda Toma Pouce zaczęła blednąć, był on już właścicielem 20 tysięcy funtów.— Barnum wynalazł dla niego karlicę, Lavinię Warren, z którą Tom Pouce wziął ślub w Bridgeport i tam też ta oryginalna para najbogatszych karłów zmarła około roku 1870.

Inny liliput angielski, John Worrenborough, który zjednał sobie szeroką popularność w Anglii, zginął w nieszczęśliwy sposób. Miał on zwyczaj w czasie podróży zamykać się w dużym kufrze. Pewnego razu, gdy tragarz portowy niósł ten pakunek, poślizgnął się, schodząc po wąskich schodkach z przystani i Worrenborough utopił się w porcie Plymouth.

Najpopularniejszy zespół karłów występował we Francji w ubiegłym roku na Wystawie Paryskiej. Zespół ten miał własny teatr na terenie Wystawy i występy jego cieszyły się dużym powodzeniem.

Francja przestaje być rajem niepożądanych cudzoziemców

Rząd francuski wydał nowy dekret, który ma na celu wykonywanie jeszcze ostrzejszej kontroli cudzoziemców, przebywających legalnie we Francji i jeszcze bardziej bezwzględne tępienie gości nielegalnych. Nowe rozporządzenie jest właściwie jedynie dopełnieniem i logicznym rozszerzeniem głośnego dekretu z dnia 28 kwietnia 1938 r., który wywołał taki niepokój wśród przybyszów z zagranicy. Obecnie rozporządzenie przewiduje przede wszystkim wzmocnienie nadzoru organów kontrolnych na czterech głównych frontach walki z niepożądanymi żywiołami cudzoziemskimi.

Lotne brygady kontrolne policji są wzmocnione przy czym ilość ich zostaje powiększona z 15 do 19 brygad. Nowe jednostki posiadają swe bazy w Nizzy, Angers, Annecy i Pau. Owe brygady mają za zadanie kontrolowanie ruchu cudzoziemców wewnątrz kraju. Ochrona granic przed zalewem niepożądanych gości należy do prefektów departamentów granicznych. Minister Spraw Wewnętrznych oświadczył w związku z tym, co następuje: „Należy ustanowić ścisłą kontrolę u samego wejścia na nasze terytorium. Francja ma już dosyć gości tajnych i osób niepożądanych. Francja pozostaje najbardziej gościnnym krajem na całym świecie, jest ziemią, która z otwartymi ramionami przyjmie banitów i prześladowanych, ale nie życzy sobie, aby ktokolwiek okólną drogą wymuszał gościnność“.

W celu ścisłego wykonywania kontroli nadgranicznej oddano do dyspozycji prefektów 150 inspektorów policji, zaopatrzonych w lekkie samochody i motocykle, którzy będą mieli za zadanie odstawianie do granicy osób, przekraczających ją nielegalnie. Prace tych nowych funkcjonariuszy skoordynowane będą przez specjalną komisję międzyministerialną. Równorzędnie z ich działaniem wzmocniona będzie kontrola pociągów, przekraczających granice Francji. Nowe przepisy dla podróżników-cudzoziemców opracowane będą wspólnie przez Surete Generale i dyrekcję kolei. Nowe kredyty przyznane zostały wydziałowi walki ze szpiegostwem, który to wydział rozwinął się po dekrecie kwietniowym, ale narzekał na brak funduszy.

Całkowitej reorganizacji poddany został wydział kontroli cudzoziemców w paryskiej prefekturze policji. Przyznano mu nowe kredyty, powiększono jego personel i przeprowadzono szereg reform. mających na celu ścisłe kontrolowanie wszystkich cudzoziemców, zamieszkałych w stolicy, bez względu na to czy przebywają legalnie, czy też nielegalnie. Trzeba zaznaczyć, że ogół prasy francuskiej nowy dekret przyjął z westchnieniem ulgi, gdyż na 15 groźnych przestępców wszelkiego autoramentu, zatrzymanych przez policję w ciągu ostatnich trzech dni, było aż 9 cudzoziemców, głównie Rumunów i Rosjan. Nie bez echa minęły także przygody obłąkanego bandyty Kurzawińskiego.

Terytorialnie rzecz biorąc, jeśli chodzi o nowe cztery brygady kontrolne, mają one za zadanie obsługę granic od strony Italii i Hiszpanii. I to ma swoją wymowę polityczną.

W rocznicę proklamowania Trzeciej Republiki we Francji



Zokazji 68-ej rocznicy proklamacji Trzeciej Republiki, odbyły się w Paryżu manifestacje związków oficerów rezerwy i b. kombatantów.

Na zdjęciu — moment przemarszu związków b. oficerów i podoficerów przed posągiem Gambetty; szefa pierwszego Rządu republikańskiego we Francji.

Maria Curie Skłodowska na francuskich znaczkach pocztowych



Dla uczczenia 40-ej rocznicy odkrycia radu francuskie ministerium Poczt i Telegrafów wydało specjalny znaczek, poświęcony Marii Skłodowskiej - Curie. Na zdjęciu znaczek z podobizną małżonków Curie.

Sfilmowany fakir

W Bombaju dokonano zdjęć kinematograficznych jednego z fakirów, który kilkakrotnie przeszedł przez rozpalony stos, nie ponosząc żadnych obrażeń. Zdjęcia są niezwykle dokładne. Są one obecnie przedmiotem badań celem ustalenia poszczególnych faz eksperymentu owego fakira.

Czy ryby muszą stale pływać

Nie jest żadną tajemnicą, że każde stworzenie wymaga w pewnym momencie spoczynku — co ma zatem czynić ryba, która całe swoje życie przebywa w wodzie, zwłaszcza gdy się zmęczy i odczuje potrzebę wypoczynku. Dzięki pęcherzowi, który jest wypełniony gazem, może ryba wyrównać swój ciężar w stosunku do wody, co umożliwia jej unosić się w niej bez potrzeby pływania.

Niektóre gatunki ryb mają skomplikowane urządzenia w swojej budowie, które umożliwiają im utrzymanie się na różnych głębokościach. W ten sposób ryby mają umożliwiony odpoczynek.

Nowy wóz Forda tańszy od niemieckiego „ludowego“

Nowa produkcja samochodów Forda typu r. 1939 przewiduje wypuszczenie na jesieni lekkiego 6-cio cylindrowego wozu, który kosztować będzie zaledwie 350 dolarów. Stanowi on przedmiot dużego zainteresowania technicznej i gospodarczej prasy amerykańskiej, angielskiej i niemieckiej. Według opinii amerykańskiej cena tego wozu może w pewnej mierze zrewolucjonizować rynek amerykański, zwiększając bardzo poważnie możliwości konsumcyjne społeczeństwa.

Ze szczególnym zainteresowaniem omawia nowy typ samochodu Forda prasa niemiecka, podkreślając, że suma 350 dolarów równa jest według obecnego kursu kwocie 825 marek niemieckich, co stawia cenę wozu Forda na poziomie znacznie niższym, aniżeli cena niemieckiego słynnego „samochodu ludowego“. Cena nowego wozu Forda będzie również niższa aniżeli jego stary model T, którego cena wynosiła 365 dolarów. Obecnie ceny najbardziej wziętych typów amerykańskich samochodów osobowych wynoszą 500 do 650 dolarów.

Osobliwy samobójca

Osobliwe samobójstwo popełnił inżynier Glaganer, pracujący na lotnisku w Kimberley (Afryka Południowa). Udał się do hangaru, wsiadł do aeroplanu, zapuścił motor i skierował samolot na płot. Samolot rozbił się, inżynier wyszedł jednak cało z opresji. Niezrażony tym Glaganer wsiadł do drugiej maszyny, zapuścił motor i tym razem wzniósł się w powietrze na dużą wysokość. Teraz dopiero zatrzymał motor i samolot spadł na ziemię. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwłoki upartego samobójcy.

Nowoczesna kwadryga motocyklowa



Magnaci filmowi nie lubią ryzyka

Nauczeni smutnymi doświadczeniami z kilkoma filmami, osnutymi na tle wypadków europejskich, amerykańscy producenci filmowi wprowadzili obecnie nowy sposób cenzurowania filmów, przesyłają mianowicie filmy „niepewne“ do prywatnej oceny europejskich mężów stanu. I tak pokazano najpierw cenzurze Mussoliniego i generała Franco film „Blokada“, którego treść rozgrywa się w Hiszpanii. Obecnie oczekują producenci Hollywoodu odpowiedzi Mussoliniego w sprawie filmu, w którym pokazano dzieje italskiego handlarza broni i amunicji.

Badania lekarskie i liczba ślubów

Według nowych przepisów matrymonialnych w stanie New-York wszyscy nowożeńcy, a raczej narzeczeni, którzy chcą się pobrać, mają przedstawić świadectwo urzędowego lekarza, stwierdzające, że zbadano u obojga reakcję Wassermanna. Prawo weszło w życie 1 lipca bieżącego roku, a skutki cyfrowe nie dały na siebie długo czekać. W czerwcu roku 1937 wydano 8.841 licencyj ślubnych, a w czerwcu 1938 roku, czyli w ostatnim miesiącu przed nowym rozporządzeniem wydano 11.788. Ciekawsze jest jeszcze inne zestawienie. W samym tylko Nowy Jorku wydano 220 licencyj dnia 30 czerwca 1937 roku, 666 natomiast w dniu 30 czerwca 1938, a dnia 1 lipca bieżącego roku czyli nazajutrz, wydano... 7 licencyj!

Ekipa polska, która zdobyła puchar Hitlera



Ważne dla emigrantów

do Paragwaju

Na podstawie sprawozdań nadsyłanych z Paragwaju i Argentyny, a również na podstawie wiadomości, posiadanych przez Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze, stwierdzono, że wielu osadników przybyłych do Paragwaju przedostaje się do Argentyny.

Jeżeli ucieczki z Paragwaju będą w dalszym ciągu praktykowane, rząd paragwajski nie będzie chciał przyjąć na siebie żadnej odpowiedzialności przed władzami argentyńskimi.

W związku z powyższym Syndykat Emigracyjny wydał wewnętrzne zarządzenia, zmierzające do bardzo skrupulatnego kwalifikowania kandydatów na wyjazd do Poragwaju.

Jednocześnie Syndykat ostrzega, aby emigranci, udający się do Paragwaju, nie dawali posłuchu pokątnym doradcom i ulegając ich namowom, *nie zmieniali swego pierwotnego zamiaru osiedlenia się w Paragwaju.* Wszelkie tego rodzaju zmiany zawsze *połączone są z wielkimi stratami dla emigrantów, a w większości wypadków kończą się przymusową deportacją* i karami za nielegalne przekroczenie granicy. Wszystkie sprawy i informacje trzeba załatwiać w biurach Konsulatów R.P. lub Patronatów.

Należy pamiętać o tym, że na schodach, w bramach, na ulicy lub oberżach robią interesy i załatwiają swe sprawy tylko oszuści. Uczciwi ludzie mają do tego celu biura z wyraźnie wypisaną firmą i to wszystkim znaną.

Wieś i przestępczość

Z prowadzonych od kilku lat przez ministerium sprawiedliwości badań kryminalno - biologicznych, w formie statystycznych zestawień, wynika, że większość więźniów w Polsce pochodzi ze środowiska wiejskiego. Ciekawe są cyfry, ilustrujące stosunek procentowy przestępców rekrutujących się ze wsi, w zależności od ilości mieszkańców wsi i miast w Polsce.

W roku 1934 67.9 proc. więźniów pochodziło ze środowiska wiejskiego, w 1935 r. 67,15 proc., w 1936 r. 65.95 proc. Według spisu ludności w 1931 r. ludność wiejska w Polsce stanowi 72.38 proc. ogółu ludności, a więc procent przestępców ze wsi jednak jest stale mniejszy od liczby ludności.

Najwięcej przestępców rekrutuje się z małych gospodarstw i wyrobników rolnych. Według statystyki za 1934 r. tylko 17.33 proc. więźniów pochodziło z gospodarstw posiadających ponad 19 mórg ziemi, w 1925 r. było ich już tylko 15.11 proc., a w 1936 roku 12.9 proc.

Kobiety przestępczynie pochodzą mniej więcej w połowie ze wsi.

50-lecie towarzystwa „Praca"

w Drohobyczu

Drohobycz jest wprawdzie ośrodkiem przemysłowym, dzięki swemu sąsiedztwu z Borysławiem, jednakże niczym prawie nie różni się od innych powiatowych miast w Polsce. Centrum to rynek, piękniej lub brzydziej wyglądający, pośrodku jakiś ratusz, a dookoła dwu lub jednopiętrowe kamienice. Reszta to małe parterowe domy, a na przedmieściach nawet kryte słomą.

Dozór nad tymi domkami nie istnieje, a nawet niepotrzebny, a wszelkie czynności, połączone z czystością czy higieną, wykonywa sam właściciel lub domownicy.

Nic dziwnego, że w takim mieście typ dozorcy domowego — to pojęcie nowe i mało znane. Bo tych dozorców niewielu. Dla przykładu powiemy, że cały Drohobycz liczy, po dokładnym obliczeniu, aż 84 dozorców. Nic dziwnego też, że stosunki, jakie panują między kamienicznikami a dozorcami, są odmienne od stosunków w dużych miastach.

Gdy przed dziesięciu laty towarzysze nasi w Drohobyczu poczęli czynić starania, aby w tym mieście założyć zawodową organizację dozorców, to kamienicznicy po prostu zaczęli się śmiać. W głowie im nie mogło się pomieścić, by w Drohobyczu dozorcy w ogóle mogli myśleć o jakiejś tam organizacji. A i sami dozorcy z niedowierzaniem odnieśli się do sprawy swej organizacji. Jak gdyby nie wierzyli w pomyślny wynik. A przecież byli tylko dodatkiem do kamienicy. Do nich nie odnosiła się ochrona o pracy, nie mieli żadnych umów z właścicielami, pracowali prawie, że bez wynagrodzenia od świtu do późnej nocy jedynie za kąt, w którym cisnęli się wraz z liczną nieraz rodziną.

A jednak organizacja powstała. Trudno było z początku — szło jak po grudzie, jednakowoż praca nie poszła na marne. *Po dłuższych wysiłkach zdobyto umowę zbiorową, właściciele domów musieli pogodzić się z faktem istnienia organizacji, w sądzie odbyły się liczne procesy z korzystnymi dla dozorców wynikami i w rezultacie zainteresowani przekonali się, że nie jest źle mieć własną organizację.*

Do tego dodać należy liczne zgromadzenia uświadamiające, odczyty ,pogadanki. Snop światła padł w dusze tych wyzyskiwanych, i zrozumieli, iż są cząstką klasy robotniczej — i że razem z innymi dążą do tego, by świat przeinaczyć.

W niedzielę, dnia 28 sierpnia organizacja dozorców domowych „Praca" w Drohobyczu obchodziła uroczyście 10-ciolecie swego istnienia. Obszerna sala Domu Robotniczego wypełniła się członkami i ich rodzinami. Przyszli też zaproszeni goście.

Honorowe miejsce w prezydium zajął długoletni działacz socjalistyczny, tow. dr. *I. Kobyłecki,* obok niego długoletni przewodniczący Towarzystwa „Praca" tow. Iwańców.

Zgromadzenie zagaił sekrearz tow. O. Tymkow, który w dłuższym przemówieniu przedstawił dzieje powstania i rozwoju towarzystwa, liczne sukcesy i zdobycze. Następnie referat na temat organizacji zawodowej, jako też dzisiejszej sytuacji politycznej i ekonomicznej ,tow. red. I. Kwasnycia ze Lwowa. Powitalne przemówienia wygłosili tow. tow. Hubicki oraz Smykolis.

Resztę programu wypełniły udatne deklamacje, wygłoszone przez córki dozorców (Melnyczuk, Łabańcówna, Cymbrykiewicz) oraz członkinie (Komarówna i Borysówna). Kilka pieśni odśpiewał ukraiński chór robotniczy.

Sympatyczne święto zakończono odśpiewaniem przez zebranych „Czerwonego Sztandaru".

Wieczorem odbyło się skromne a serdeczne przyjęcie dla członków i gości. Funkcje gospodarza pełnił zasłużony przewodniczący Towarzystwa, tow. Iwańców. Wśród pogodnego nastroju, na miłej towarzyskiej pogawędce i wśród śpiewu ,upłynęło kilka godzin. Na twarzach obecnych malowała się radość i zadowolenie; można było wyczuć, że organizacja przemówiła do tych najbardziej wyzyskiwanych, że pokochali ją i pozostaną jej wierni.

Z Rady Ligi Narodów

Pierwsze publiczne posiedzenie 102-ej sesji Rady, trwające zaledwie 8 minut, było najkrótszym posiedzeniem w historii Ligi Narodów, a przewodniczący p. Jordan (Nowa Zelandia) odczytał tytuły kilku trzeciorzędnych raportów, które Rada bez dyskusji, rezygnując nawet z tłómaczenia na drugi język Rady (francuski albo angielski) przyjęła, po czym posiedzenie zostało natychmiast zamknięte.

OBRADY GRUPY KOPENHASKIEJ

Przedstawiciele państw t. zw. grupy kopenhaskiej, t. j. Belgia, Dania, Finlandia, Holandia, Luxemburg, Norwegia i Szwecja odbyli posiedzenie celem ustalenia wspólnej deklaracji na Zgromadzenie w sprawie artykułu 16-go paktu. Państwa te dążą do formalnego uznania przez Ligę charakteru fakultatywnego sankcji gospodarczych (stosowanie sankcji wojskowych zawsze było dowolne).

Więzienie na wyspie

Turecki minister sprawiedliwości Szukru Sarodzoghłu zwiedził wraz z przedstawicielami prasy stambulskiej wyspę Imrali na morzu Marmara, będącą więzieniem dla przestępców karnych.

Na wyspie, zamieszkanej przez 786 więźniów, jak twierdzi minister, jest tylko jeden żandarm oraz kilku urzędników cywilnych. Więźniowie trudnią się rolnictwem, ogrodnictwem i rybołówstwem. W ten sposób zarabiają oni nietylko na swoje własne utrzymanie, lecz mogą jeszcze czynić oszczędności.

Z czasem, pocieszył minister, liczba więźniów na Imrali ma być powiększona do 2500.

Minister sprawiedliwości oświadczył dalej, że wśród więźniów nie ma ani jednego przestępcy zawodowego i że wszyscy oni są ofiarami własnych namiętności i mylnego pojęcia prawa. Każdy z nich działał, będąc przekonany, że postępuje prawidłowo. To też system stosowany do więźniów zdąża do wychowania w nich poczucia sprawiedliwości i prawa.

Więźniowie korzystają z wielkiej stosunkowo wolności, gdyż mogą udawać się na barkach na morze bez żadnej kontroli, na połów ryb.

System, wprowadzony na wyspie Imrali, wydaje — kończył minister — jaknajlepsze rezultaty.

Oddzielne szkoły

dla żydów

W związku z wykluczeniem ze szkół włoskich młodzieży żydowskiej, ministerium oświaty komunikuje, że z początkiem roku szkolnego otwarte zostaną we Włoszech specjalne szkoły żydowskie, w których wykładać będą profesorowie Żydzi. Szkoły te utrzymywane będą przez Państwo. (PAT).

Odebranie debitu

PAT komunikuje: Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy niżej wymienionym drukom, ponieważ zawierają one w swej treści cechy przestępstw, przewidzianych w kodeksie karnym, a mianowicie: broszurze p. t. „Co dała chłopom Polska faszystowska" J. Kowalczyka, wydanej w języku polskim w Moskwie, w broszurze p. t. „Darwinizm, walka klasowa i religia", wydanej w języku polskim w Moskwie, broszurze p. t. „Program dla kół antykatolickich" wydanej w języku polskim w Moskwie, broszurze p. t. „Walka z religią w krajach kapitału", M. Szejnmana, wydanej w języku polskim w Moskwie broszurze p. t. „O religii i kociele", Lenina, wydanej w języku polskim w Charkowie, broszurze p. t. „Kraj bez obszarników i kapitalistów", A. Stanisławskiej, wydanej w języku polskim w Moskwie, broszurze p. t. „Z za kulis kurii biskupiej w Leningradzie" J. Ostrowskiego, wydanej w języku polskim w Moskwie.

Znaleziono zwłoki

b. sekretarza Trockiego

Dochodzenie policyjne ustaliło, że nieznane zwłoki wydobyte przed kilku tygodniami z wody w pobliżu Meulan we Francji, są zwłokami **b. sekretarza Trockiego Rudolfa Clement,** który w swoim czasie zaginął bez wieści.

Kronika krakowska

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 12 września

8.10 Muzyka lekka (płyty). 11.15 Muzyka francuska (płyty z W-wy). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 Krakowski dziennik sportowy. 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze. 15.30 „Czy wiecie, że..." w oprac. dr. Jana Reguły. 17.00 „To i owo". 17.10 Gra Trio Rozgł. Katowickiej (z Katowic). 17.50 Program na dzień następny. 17.55 Wiadomości bieżące. 19.00 „Gra Jean Francaix" (płyty z W-wy). 22.05 Muzyka lekka — płyta za płytą.

WTOREK, 13 września.

8.10 Muzyka lekka (płyta za płytą). 11.15 Muzyka baletowa (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze. 17.00 Odczyt sportowy: „Historia żeglarstwa sportowego i wielkie regaty jachtów o puchar Ameryki" wygłosi Juliusz Wachtel. 17.10 Koncert kameralny (płyty): Fr. Schubert: Kwartet smyczkowy G-dur (kwartet Kolischa). 17.50 Program. 17.55 Wiadomości bieżące. 21.00 Pogadanka aktualna: „W 600-lecie skazania Krzyżaków na zwrot polskiej ziemi", wygłosi dr. Krystyna Pieradzka. 22.05 Lokalne wiadomości sportowe. 22.10 IV-ty i ostatni wieczór z cyklu „Dzieje komedii" w oprac. dr. Ludwika Kamykowskiego.

Kina

ADRIA: „Miłość porucznika huzarów".

ATLANTIC: „Kurier carski" i „Niewinnie się zaczęło".

LOPP: „Panowie z towarzystwa" i „Jej obrońcy".

PROMIEŃ: „Znachor".

STELLA: „Magiczny klucz" i „Na straży prawa".

KINO MUZEUM: „Kapitan Taylor".

ŚWIT: „Wielki dzień".

WANDA: „Złotowłosa".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Lekarz pięknych kobiet".

UCIECHA: „Druga młodość".

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek, 12.IX: „Pociąg do Wenecji".

Kronika Poznańsko - Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 12 września

8.00 Nasz koncert poranny (płyty). 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Rimski - Korsakow: Szehereza da — suita baletowa (Orkiestra Paryskiego Konserwatorium pod dyr. Filipa Gauberta (płyty). 14.00 Melodie Lehara (płyty). W przerwie o godz. 14.15 Przegląd giełdowy. 14.45 Program na jutro. 14.50 Młodzież słucha muzyki. Instrumenty solowe z tow. orkiestry (płyty). 15.15 Wiadomoście bieżące. 15.30 Rozmaitości (płyty). 17.00 Utwory klarnetowe wykona Józef Madeja. 17.25 Skrzynka ogólna — dyr. Zdzisław Marynowski. 17.35 Beethoven: Sonata c-moll op. 13 (patetyczna) wyk. Artur Schnabel. 17.55 Pogadanka społeczna. 19.00 Jan Strauss — Irving Berlin (płyty). 21.00 Audycja dla wsi: Pogadanka dla gospodyń w oprac. Agnieszki Smoleńskiej (z Warszawy). 22.00 Wiadomości sportowe lokalne. 22.05 Walce (płyty). 22.25 „Afekt" anegdota staropolska (Tadeusz Kraszewski). 22.30 Małe zespoły grają — (płyty).

WTOREK, 13 września.

8.10 Nasz koncert poranny (płyty). 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Z muzyki włoskiej (płyty). W przerwach o godz. 14.15 Przegląd giełdowy, 14.45 Program na jutro. 15.10 Wiadomości bieżące 17.00 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. W przerwie o godz. 17.25 Felieton literacki: „Powieść w gwarze wielkopolskiej" — Kazimierz Jaworski. 21.00 Skrzynka rolnicza — inż. Dominik Starzeński. 22.05 Wiadomości sportowe lokalne. 21.10 Letni ogródek Teatru Wyobraźni: „Przy ognisku wieczorynka z obozu Junaków" — Andrzeja Szczerby. 22.40 Nastrój wieczorny (płyty).

KINA POZNAŃSKIE

ADRIA: „Straszny Dwór".

APOLLO: „Meksykańskie noce".

CORSO: „Śmierć czyha w dżungli".

GLORIA: „Ósma żona Sinobrodego".

GWIAZDA: „Gasparone".

MEROPOLIS: „Zdobywca serc".

NOWE: „Miłość i łzy kobiety".

OŚWIATOWE T. C. L.: „R. 107 wzywa pomocy".

SFINKS: „Dama z Moulin Rouge".

SŁOŃCE: „Marco Polo".

ŚWIT: „39 kroków".

TĘCZA-Wilda: „Bohaterowie morza".

TĘCZA-Łazarz: „Kościuszko pod Racławicami".

WILSONA: „Kalif Bagdadu".

Radio Toruń

PONIEDZIAŁEK, 12 września

8.10 Tańce wsi i miasta (płyty). 8.55 Wiadomości z Pomorza. 11.15 Muzyka kameralna — (płyty). 13.10 Dla każdego coś ładnego (płyty). 15.30 Utwory charakterystyczne (płyty). 17.45 Pogadanka aktualna. 21.00 Wiad. roln. 22.00 Muzyka z płyt.

WTOREK, 13 września.

8.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 8.55 Wiadomości z Pomorza. 11.15 Claude Debussy (płyty). 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 17.00 „Cichy zakątek" — humoreska w opracowaniu Jadwigi Korczakowskiej. 17.15 Angielskie fokstroty i francuskie piosenki — płyty. 17.55 Program na jutro. 21.00 „Stan sadownictwa na Pomorzu", pog. rolnica — wygł. inż. Jan Fidler. 22.05 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.10 Dancing wieczorem — wiązanka melodii (płyty).

Akcja organizacyjna

w Stanisławowie

Okr. Komitet Robotniczy PPS. w Stanisławowie uchwalił w dniu 14.VIII. b. r. urządzić szereg wieców w okręgu stanisławowskim celem zapoznania klasy robotniczej z obecną sytuacją w Państwie i zagranic.

W *Delatynie* odbyło się zgromadzenie w dniu 4 b. m. w sali Z. Z. K., na którym referowali tow.tow. Kruczkowski i Sagała ze Stanisławowa. W dyskusji zabierali głos tow. tow. Bania, Nowak i Tomaszewski, poczem uchwalono następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni domagają się rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania.

2) Zgromadzeni domagają się skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie.

3) Zgromadzeni domagają się usunięcia komisarzy z Ubezpieczalń Społecznych i rozpisania nowych wyborów.

Po zgromadzeniu odbyła się konferencja, na której wyłoniono miejscowy Komitet PPS.

W tym samym dniu odbył się w *Worochcie* w sali T. S. L. wiec, który zagaił tow. Maślaniec; referowali z ramienia OKR. PPS. tow. tow. Wulczekowa i Śliwocki.

W referatach przedstawiono sytuację klasy pracującej w kraju i sytuację zagraniczną, jako też specjalnie sprawę wyborów.

Po wiecu odbyła się konferencja, w wyniku której wyłoniono miejscowy Komitet PPS.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 12 września

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Straży. 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Kom. meteor. dla zawodów balonowych. 1.00 „Kierka" —op. Jana Grabowskiego. 11.15 Muz. franc. (płyty). 12.03 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.15 Bogactwo pośmiertne Tut-tankh-amena — pog. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Ork. jazzowa pod dyr. T. Seredyńskiego. 16.45 Konstanza, Pireus, Istambul — felieton — wygł. 17.00 Muz. tan. 18.00 Pog. sportowa. 18.10 Arie i pieśni w wyk. Jana Trzaski. 18.30 Aud. strzelecka. 19.00 Transmisja „Dni Mickiewiczowskich w Nowogródku". 19.20 Pog. akt. (ze Lwowa). 19.30 „Z przeszłości" — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Pogadanka dla gospodyń. 21.10 Chór Dana. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Schumann i Mendelssohn (płyty). 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Ballady i pieśni Moniuszki do słów Mickiewicza. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Ork. Józefa Ihma. 17.00 Pog. akt. 17.10 Brahms (płyty). 18.20 Muzyka lekka i tan. 22.00 „Trzy spotkania z Żeromskim" — szkic literacki. 22.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 23.10 Kwartet P. R.

WTOREK, 13 września.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Wileńska. 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Kom. meteor. dla zawodów balonowych. 11.00 „Rozbójnik naszych wód — szczupak", pog. 11.15 Muz. baletowa (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.15 Na szerokim świecie — aud. dla dzieci starszych. 15.35 Akt. finans.-gospod. 15.45 Wiad. gospod. 16.[illegible] Ork. Nagujewskiego (z Łodzi). 16.40 Pog. konkursowa Polskiego Radia. 16.45 Od Tatr do stratosfery. 17.02 Muz. tan. (płyty). 18.00 „Życie mrowiska", pog. 18.10 Rec. fortep. M. Münza (z Krakowa). 18.45 Fragment z „Kollokacji" Józefa Korzeniowskiego. 19.00 Duety operowe w wyk. Wandy Hendrich—sopran i Adama Ludwiga — baryton. 19.20 Pog. akt. 19.30 Koncert rozrywkowy. W przerwie „Chiński wazon". 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 W 150-ą rocznicę odsłonięcia pomnika króla Jana Sobieskiego w Łazienkach Królewskich w Warszawie. 21.55 Wiad. sportowe. 22.05 Bach (płyty). 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.05 Parę informacji 14.10 Muz. fortep. (płyty). 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Zespół Tychowskiego. 17.00 Co się znajduje pod brukiem warszawskim — pog. 17.15 Arie i pieśni w różnych językach. 18.10 Muzyka lekka i tan. (płyty). W przerwie życie kulturalne stolicy. 22.00 „Idée fixe" — skecz Fryderyka Karinthy. 22.15 Muz. lekka i taneczna (płyty). 22.55 Wagner, dyr. G. Fitelberga.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZARZĄD LIGI ZDECYDOWAŁ ZAMKNIĘCIE BOISKA POLONII

Zarząd Ligi PZPN. na ostatnim swym posiedzeniu uchwalił na wniosek wydziału gier i dyscypliny zamknąć boisko Polonii na skutek braku porządku i nieprzyjemnych wypadków podczas ostatnich meczów. Zmiana decyzji zarządu może nastąpić dopiero po poczynieniu przez Polonię pewnych przebudówek szatni i przejścia graczy z szatni na boisko oraz zagwarantowaniu porządku tak na terenie stadionu jak i przed wejściem na stadion.

Skutkiem decyzji zarządu Ligi, Polonia będzie mogła rozgrywać mecze na stadionie W. P. a nie na własnym boisku.

KPT. MISIŃSKI UDEKOROWANY FRANCUSKIM MEDALEM W. F.

Podczas ostatniego posiedzenia komitetu europejskiego międzynarodowej federacji lekkoatletycznej w Paryżu, kpt. Misiński został wraz z innymi członkami komitetu, udekorowany złotym medalem wychowania fizycznego.

TRYPTYKI ROWEROWE

Polski Touring Klub otrzymał zezwolenie z Ministerstwa Skarbu na wydawanie tryptyków rowerowych, t. j. dokumentów celnych, na zasadzie których rowerzyści będą mogli bez trudności, opłat i składania kaucyj, przejeżdżać granice państw obcych. Pierwszym państwem z którym zawarto już umowę na tryptyki rowerowe są Niemcy.

TENIS

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W MISTRZOSTWACH ST. ZJ.

W Forest Hills pod Nowym Jorkiem rozpoczęte zostały tenisowe mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w grach pojedyńczych.

W grze pojedyńczej pań startują 64 zawodniczki, w tej liczbie liczne przedstawicielki zagranicy. Przy rozstawianiu najlepszej ósemki pań, sklasyfikowano Jędrzejowską, jako najlepszą zagraniczną tenisistkę.

W pierwszej rundzie mistrzostw Jędrzejowska nie grała. W drugiej Polska odniosła pierwsze zwycięstwo, bijąc Amerykankę Blackman wdwuch setach 6:0, 6:3.

BAWOROWSKI POKONANY W SINGLU ZWYCIĘŻYŁ W DOUBLU

W piątek w międzynarodowym turnieju tenisowym na Lido, rozegrano ćwierćfinały w grze pojedyńczej panów. W jednym z ćwierćfinałów walczył Baworowski, ulegając włoskiemu graczowi Canepele w trzech setach 6:3, 3:6, 3:6.

W grze podwójnej panów Baworowski, grając w parze z Niemcem Beuthnerem, pokonał parę francusko-włoską Lesueur — Taroni 6:2, 6:2.

LEKKOATLETYKA

MECZ LEKKOATLETYCZNY Z WĘGRAMI POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Polski Zw. Lekkoatletyczny ma duże trudności z zestawieniem reprezentacji Polski na mecz z Węgrami 17 — 18 września r. b. w Budapeszcie. Cały szereg zawodników ma trudności urlopowe, a mianowicie Haspel, Dunecki, Fiedoruk, zaś kilku innych, jak Soldan czy Gąssowski (jak również Kusociński) przypuszczalnie nie bedzie mogło jechać z powodu choroby.

Wobec takiego stanu rzeczy PZLA zwrócił się w sobotę do związku węgierskiego z zawiadomieniem, że skład drużyny będzie bardzo osłabiony, wobec czego proponuje, o ile to możliwe, przełożenie meczu na rok przyszły.

Odpowiedzi związku węgierskiego spodziewać się należy w poniedziałek.

SPORTOWCY POLSCY W BELGII

Emigracyjni sportowcy polscy w Belgii, spędzili w r. b. kilka tygodni w obozie, mającym ich przygotować do przyszłych igrzysk emigracyjnych. W tym samym czasie Polacy rozegrali spotkanie w Eupen z tamtejszym klubem sportowym, wykazując wynikami swymi znaczną poprawę.

Polacy zwyciężyli w czterech konkurencjach, a mianowicie:

w skoku wzwyż — Ślimak 160 cm.
w kuli — Szczepański 11,22 mtr.
w dysku — Ślimak 33,45 mtr.
w biegu na 1500 mtr. — Ratajczyk 4:34 min.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Mistrzostwa L. - A. Z.R.S.S.

Rekordowa liczba ponad 100 zawodników



W sobotę i niedzielę, 10 i 11 b. m., odbywały się w Warszawie na boisku „Skry" Robotnicze Mistrzostwo Polski w lekkiejatletyce. Do mistrzostw zgłosili się zawodnicy Śląska, Łodzi i Warszawy, razem w sumie ponad 100 osób.

Do zebranych zawodników przemówił tow. Wilczyński, główny technik ZRSS., a następnie tow. St. Herman, który w serdecznych słowach powitał gości w imieniu gospodarzy. Piękny widok defilującego korowodu zawodników powitany był długo niemilknącymi oklaskami licznie zebranej publiczności.

Faworytem Mistrzostw była „Skra", której zespół reprezentował wyrównaną klasę i był najliczniejszy. Pewnego rodzaju sensacją była sztafeta 4x400, którą wygrała „Skra", bijąc mistrza zeszłorocznego TUR — Łódź. Zasługą to niewątpliwie dobrze dysponowanego Mulaka, który nie tylko wygrał sztafetę, ale swą mądrą taktyką umożliwił drugie miejsce Skrze II.

W konkurencjach kobiecych zwycięstwa odniosła również Skra, pozostawiając w ogólnej punktacji daleko inne zespoły. Wyniki techniczne były następujące:

SKOK W DAL MĘŻCZYŹNI.

1. Waryszewski Skra 6.11
2. Wojciechowski TUR Pab. 6.00
3. Pest III Skra 5.77
4. Szurek TUR Łódź 5.74
5. Kasz Skra 5.72
6. Sobczak TUR Łódź 6.65.

OSZCZEP MĘŻCZYŹNI.

1. Kajewski Skra 42.10
2. Żurawlow TUR Łódź 37.88
3. Godrfryd Gwiazda 36.93
4. Werner Siła W. 36.40
5. Wojciechowski TUR Pag. 35.96
6. Buliński Skra 33.62.

100 mtr. MĘŻCZYŹNI.

1. Szurek TUR Łódź 11.9
2. Piluch Skra 12.00
3. Skarżyński Sarmata 12.00
4. Kasz Skra 12.1
5. Wojciechowski TUR Pab. 12.2
6. Zylbersztajn Gwiazda —

RZUT KULĄ.

1. Kajewski Skra 12.00
2. Alluchna Skra 11.69
3. Gulaj TUR Łódź 10.52
4. Żurawlow TUR Łódź 10.03
5. Stachoń Siła Mysł. 9.92
6. Skura TUR Łódź 9.78.

WZWYŻ.

1. Waryszewski S. 162
2. Kurasiński T. Łódź 157
3. Pest III S. 147.

1500 mtr.

1. Mulak S. 4.12
2. Eichel S. 4.24
3. Urbański S. 4.27.4.

RZUT MŁOTEM.

1. Alluchna Skra 28.95
2. Kajewski Skra 28.
3. Orzeł Skra 26.64.

200 mtr.

1. Sobczak TUR Łódź 26.14
2. Szurek TUR Łódź 24.8
3. Pilch Skra 24.8.

TRÓJSKOK.

1. Waryszewski Skra 12.31
2. Wojciechowski TUR Pab. 11.75
3. Kaczmarek Skra 11.46

4 × 400

1. Skra I 3.54.4
2. Skra II 3.55
3. TUR Łódź 3.59.2.

RZUT DYSKIEM

1. Adluchna Skra 36.67
2. Kajewski Skra 35.95
3. Orzeł Skra 34.80

800 mtr.

1. Eichel Skra 2.7
2. Sztrumpf Gwiazda 2.7.8
3. Bącler TUR Pab. 2.10

KOBIETY

100 mtr.

1. Jarzębińska Skra 14
2. Malarska Skra 14.6
3. Zwirlicz Skra 14.9
4. Leśniewska I RKS
5. Subiczówna Skra.

SKOK W DAL.

1. Malarska Skra 4.34
2. Rosińska Skra 4.31
3. Zwirlicz Skra 4.30
4. Jarzębińska Skra 4.28
5. Leśniewska I RKS
6. Bromberg Gwiazda.

RZUT OSZCZEPEM

1. Białajówna Skra 22.29
2. Rosińska Skra 21.30
3. Zwirlicz Skra 20.81.

200 mtr.

1. Jarzębińska Skra 30.4
2. Rosińska Skra 31
3. Koczówna I RKS 36.8

RZUT DYSKIEM

1. Bałajówna Skra 28.40
2. Kajewska Skra 26.87
3. Żychowska Skra 26.27

SKOK WWYŻ

1. Jarzębińska Skra 130
2. Żychowska Skra 122
3. Malarska Skra 122

Nie jesteśmy w stanie podać ostatecznych wyników, ponieważ w chwili zamykania numeru mistrzostwa jeszcze się odbywają.

„Dzień Sztafet"

o nagrodę przechodnią Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Dnia 25 b. m. o godz. 10 na boisku „Skry" odbędzie się ciekawa impreza sportowa, nazwana „Dzień Sztafet". Piękna nagroda niewątpliwie skusi kluby do licznych zgłoszeń, które przyjmuje do dnia 23 b. m. sekretariat W.R.S.K.O., Czerwonego Krzyża 20, m. 87.

Robotnicze mistrzostwa Warszawy

w szczypiorniaku i koszykówce

Wydział piłki ręcznej WRSKO. organizuje w czasie od 15 września do 15 października rozgrywki o mistrz. WRSKO nna rok 1938 w szczypiorniaku i koszykówce. Będą to równocześnie dalsze rozgrywki w piłce ręcznej o nagrodę przechodnią dla najlepszego klubu. Jak wiadomo w dotychczasowej punktacji prowadzi Drukarz przed Skrą, ZZK i Gwiazdą.

Zgłoszenia do powyższych zawodów przyjmuje sekr. WRSKO. do dnia 15 września b. r. Zwycięskie drużyny otrzymują dyplomy.

Wystawa prac społecznych

W końcu września b. r. otwarta zostanie wystawa prac społecznych. Sport Robotniczy Warszawy weźmie w niej udział, wystawiając swe eksponaty.

Hapoel-Naprzód

2 : 0 (0 : 0)

o mistrz. klasy „B" Podokręgu Rad.

Mecz stał na niskim poziomie, obie drużyny nie wykazały się techniką gry. Bramki dla Hapoelu zdobyli: Frydman (z karnego) i Herszenhorn. Sędzia p. Mazurkiewicz — niezły.

Młodzi lekkoatleci na starcie

Wydział L.-a. W.R.S.K.O. organizuje dnia 25 b. m. o godz. 10-ej na boisku „Skry" mistrzostwa l-a młodzików. Nagrodę dla zwycięzcy ofiarował Wydział l-a. W. R. S. K. O. Program zawodów przedstawia się następująco:

przedbiegi 100 m. chłopcy,
przedbiegi 60 m. dziewczęta,
kula chłopcy,
skok wdal dziewczęta,
skok wzwyż chłopcy,
kula dziewczęta,
skok wzwyż chłopcy,
kula dziewczęta.
Finały:
100 m. chłopcy,
60 m. dziewczęta,
1000 m. chłopcy,
dysk chłopcy,
skok wzwyż dziewczęta,
skok wdal chłopcy,
200 m. dziewczęta,
300 m. chłopcy.
Punktacja: 5, 4. 3, 2, 1.

Wiek zawodników (czek) 14 do 17 lat. Wpisowe 10 gr. od zawodnika. Zgłoszenia przyjmuje sekreariat W. R. S. K. O. do dnia 23.X. 38 r.

II wyścig kolarski

Warszawa-Radom-Warszawa

Doroczna impreza kolarska o nagrodę „Dziennika Ludowego" jest obecnie osią zainteresowania wśród kolarzy. Pierwszego dnia, t. j. 17 b. m., kolarze przejadą trasę Warszawa — Radom, gdzie przenocują. Następnego dnia — Radom — Warszawa. W obrębie Warszawy prowadzi trasa — Włochy — Chrzanów — Babice —Bielany— Wisłostrada do Wybrzeża Kościuszkowskiego. Przed pomnikiem Dowborczyków meta. Zakończenie biegu zbiegnie się z zakończeniem odbywającego się tego dnia i na tym samym miejscu, Zlotu Młodzieży.

Kronika Śląska



JUNIORZY „SIŁY" MYSŁOWICE ZWYCIĘŻAJĄ W TRÓJBOJU DRUŻYNOWYM.

Na boisku RKS. „Siła" Janów, w Janowie odbył się ub. niedzieli drużynowy trójbój lekkoatletyczny juniorów, zorganizowany przez miejscowy O.M.P. W zawodach tych wzięły udział trzy zespoły, t.j. „Strzelec" Janów, OMP. Janów i RKS. „Siła" Mysłowice. Każda drużyna liczyła po pięciu zawodników. Na trójbój składały się: bieg 60 m., skok w dal i rzut kulą. Na ogół osiągnięto wyniki przeciętne. W ogólnej punktacji zwyciężyli młodzi lekkoatleci „Siły" przed O.M.P. i „Strzelcem". Indywidualnie najwięcej punktów osiągnął Gubny ze „Strzelca". W poszczególnych konkurencjach wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg 60 m.: 1) Harendza OMP. — 7,9, 2) Gronkowski Siła — 8,0, 3) Papież Strzelec — 8,0, 4) Kałuża Siła — 8,1.

Skok w dal: 1) Kałuża Siła — 5,13, 2) Gubny Strzelec — 5,06, 3) Harendza OMP. — 5,02, 4) Papoń Siła — 4,85, 5) Gronkowski Siła — 4,84.

Rzut kulą: 1) Gubny Strzelec— 10,77, 2) Papoń Siła — 10,31, 3) Knapik Strzelec — 10,15, 4) Śmiłowski OMP — 10,12.

I.R.K.S. KATOWICE ULEGA ST. MARIA KATOWICE 8:13 (1:6).

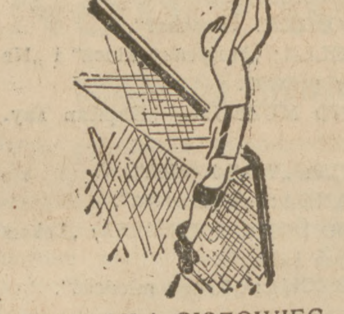
W ramach pięcioletniego jubileuszu istnienia sekcji piłki ręcznej K.S. Pogoń Katowice odbył się turniej szczypiorniaka, w którym brał również udział IRKS. Katowice. Drużyna robotnicza spotkała się w pierwszym meczu z St. Maria, której uległa po bardzo pięknej grze w stosunku 13:8. Robociarze górowali nad przeciwnikiem techniką, zaś zespół mieszczański był silniejszy fizycznie. Gra stała na bardzo wysokim poziomie, a przegrana IRKS. w takim stosunku tłumaczy się brakiem bramkarza. Katowiczanie obecnie nie mają bramkarza, a dawny bramkarz Wendryński gra z powrotem w Giszowcu.

GISZOWIEC ZWYCIĘŻA MURCKI W SIATKÓWCE 2:1.

W tą samą niedzielę odbył się również mecz siatkówki pomiędzy wyżej wymienionymi drużynami. Pewne i całkiem zasłużone zwycięstwo odniosła Siła.

MŁODZIEŻ MURCKI — SIŁA GISZOWIEC 0:2.

Drużyny młodzieży tych klubów rozegrały mecz. I tutaj również zwycięstwo odnieśli goście. Gra bardzo ładna.



RKS. SIŁA GISZOWIEC — RKS. MURCKI 5:4.

W Murckach odbył się mecz towarzyski piłki nożnej pomiędzy miejscowym RKS. i Siłą z Giszowca, zakończony niezbyt przekonywującym zwycięstwem Giszowca. Gra bardzo spokojna i równorzędna. Murcki grały doskonale i dowiodły, że poziom piłki nożnej drużyn robotniczych jest równorzędny, gdyż jako zespół B-klasowy potrafiły dorównać drużynie A-klasowej.

„SIŁA" JANÓW PRZEGRYWA W BIELSKU.

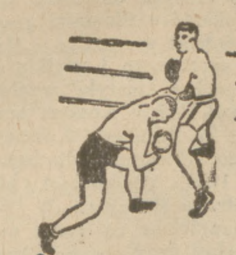
Mistrzowski zespół Śl. R. P. A. „Siła" Janów bawiła ub. niedzieli w Bielsku, gdzie rozegrała mecz towarzyski z tamt. ŻKS. „Hakoach", przegrywając w wysokim stosunku 5:0. Zawody odbyły się na boisku gospodarzy i zgromadził dosyć dużo publiczności. Gra była prowadzona w bardzo szybkim tempie. Do przerwy obydwie drużyny grają równo. Pierwszą bramkę zdobywają bielszczanie z winy obrony. Do przerwy wynik brzmi 2:0. Po przerwie miejscowi grają bardzo brutalnie, górując nad przeciwnikiem fizycznie. Drużyna robotnicza opada przez tę brutalną grę na siłach i załamuje się fizycznie, wynikiem czego były dalsze trzy bramki ulokowane przez gospodarzy w bramce Janowa. W drugiej połowie został wystawiony gracz Siły i Janów grał w dziesiątkę. Tym razem zawiodła obrona w zupełności i atak, który w drugiej połowie był prawie w całości bezczynny za wyjątkiem Jaworka. Na wysokości zadania stanęli tylko młody Cichoń i Jaworek.

NAPRZÓD — JUTRZNIA 1:0 (0:0)

Zawody b. ciekawe. Obie drużyny wykazały wysoką technikę gry. Naprzód wystąpił już tym razem w swoim najlepszym składzie, Jutrznia która w tym roku spadła z klasy „A" również wystąpiła w wzmocnionym składzie, chcąc za wszelką cenę z powrotem awansować do klasy „A".

Przez cały czas zawodów, gra obu drużyn b. ambitna Do przerwy zupełnie wyrównana. po przerwie zaznaczyła się łekka przewaga Naprzodu.

Skra—Iskra



Dnia 17 bm. godz. 19.30 w lokalu Skry odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo kl. B — Skra—Iskra. Skra wystawia swój najlepszy skład:

Waga musza — Strychalski H.
„ kogucia — Słowik
„ piórkowa — Milewski
„ lekka — Stecki
„ półśrednia — Djaczenko
„ średnia — Szmidt
„ półciężka — Niewiadomski
„ ciężka — Krukowski

Ciekawie zapowiada się walka Niewiadomskiego, który z dnia na dzień robi postępy i rokuje wielkie nadzieje.

ZEBRANIE PRZEDSTAKICIELI SEKCJI PIŁKI RĘCZNEJ klubów robotniczych WRSKO. odbędzie się w piątek 16 b. m. w sekr. W. R. S. K. O. o godz. 19-tej

Na porządku dziennym sprawy b. pilne.

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW SEKCJI BOKSERSKICH KLUBÓW WRSKO. odbędzie się w piątek, 16 b. m. o godz. 19.30 w sekr. W. R. S. K. O.

Obecność wszystkich kierowników lub przedstawicieli klubów obowiązkowa. Sprawy bardzo pilne.

WYDZ. WRSKO. JUŻ ROZPOCZĄŁ starania o uzyskanie odpowiedniej sali gimnastycznej na sezon zimowy celem przeprowadzenia szeregu imprez w piłce ręcznej.

Z Warszawskiego RPA.

Pierwszy mecz o mistrzostwo Kl. B rozstrzygnął na swoją korzyść Naprzód. Gra żywa i ambitna z obu stron mimo ciągłej przewagi Naprzodu. Łupem podzielili się Ryba (3) Katanowski, Kolarczyk i Filipek po 1.

Publiczności ok. 400 osób. Sędziował dobrze p. Majorek.

Kapitan RPA ustalił już skład teamu kl. A RPA, który dnia 18 b. m. godz. 9.30 rano na boisku Skry, spotka się z „Siłą" Janów.

Do teamu wchodzą gracze: Polańczyk, Borowiecki, Burzyński (Marymont) Baranowski, Bogusławski, Fijkowski (Elektryczność) Sztern, Gerecht, Budny (Żar) Wolkenbrajt, Frajman, Baumberg (Gwiazda) Klimkiewicz, Gąsiorowski i Kurzejczak (Sarmata). W składzie brak zupełnie zawodników Skry, która dnia tego rozgrywa mecz z PZL. Goście śląscy już w sobotę rano będą w Warszawie i tego dnia po południu o godz. 16.30 spotkają się na boisku Skry z Gwiazdą, która z kolei do meczu tego przygotowuje się b. starannie.

GWIAZDA — ELEKTRYCZNOŚĆ 3:2.

W sobotę na boisku Skry rozegrane zostały zawody p. n. o Mistrzostwo kl. A. RPA. Zwycięstwo nieznaczne odniosła Gwiazda. Niespodziankę sprawiła Elektaryczność, w której widać poprawę. Być może, że groźba spadku do kl. B. podziałała dodatnio na drużynę cyElektryczności.

Osobiste

Instruktor ZRSS. tow. Boski Władysław po ukończeniu Centralnego kursu dla trenerów przy P. Z. B. w Poznaniu i złożeniu egzaminu z bardzo dobrym wynikiem, został mianowany trenerem boksu. We wrześniu tow. Boski będzie trenował kluby warszawskie i podwarszawskie.

Piętnujemy

„wilczy" apetyt p. Wilczka!

Mistrzostwa Śl. O.Z.P.R. rozpoczęte. Walka toczy się w całej pełni. Każdy z klubów dąży do zwycięstwa — do zdobycia mistrzostwa. To też rywalizacja robi tu swoje. Jedne kluby górują techniką, drugie przewyższają przeciwnika fizycznie a jeszcze inne wyróżniają się w kaperowaniu graczy. Tutaj dominuje i zaczyna wszystkich przewyższać P.Z.P. Siemianowice, a p. Wilczek okazuje się specjalistą tej „branży". Ostatnio usilnie zaczął zabiegać o graczy I.R.K.S.-u Katowice. Jednemu z graczy tego klubu dostarczył już wypełnioną deklarację — którą ten gracz miał tylko podpisać. Należy tu podkreślić, że ów p. Wilczek jest przecież przewodniczącym Wydziału Gier i Dyscypliny Okręgu. Czyżby ten pan zapomniał zupełnie o regulaminie i statucie P.Z.P.R. albo uważa, że taka rzecz ujdzie mu płazem. Uważamy, że nie! Tak pracują dla dobra sportu w Polsce panowie z P.Z.P. Na razie tyle, o ile zajdzie tego potrzeba, skorzystamy z dalszych faktów.

Zarząd Śl. O. Z. P. R. powinien zająć się bliżej tą sprawą, a szczególnie „gorliwym" p. Wilczkiem.

„STR.".

REPR. ROB. PIOTRKOWA — „CONCORDIA" 4:5 (1:2).

Kombinowane zespoły RKS. ZZK. i RKS. „Skra" rozegrał w Piotrkowie dnia 4 b. m. mecz z K. S. „Concordia". Wygrała zasłużenie Repr. Rob., aczkolwiek wynik do przerwy nie wróżył zwycięstwa wskutek częstych niezrozumień się zaw. robot. przerwie jednak reprez. opanowała całkowicie boisko i wyszła zwycięsko.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.